OPISANIE
KROTKIE
PANSTWA
TURECKIEGO

W WARSZAWIE

W Drukarni J. K. Mci y Rzeczypltey
w Kollegium *Societatis JESU.*

Roku 1770.

Legi Librum *Opiſanie krotkie Pańſtwa Tureckiego* nihilque in eo contrarium fidei aut moribus reperi.

JOANNES BOHOMOLEC S. J.
Cenſor Librorum

IMPRIMATUR

ANTONIUS OKĘCKI Vicarius in Spiritualibus Officialis Varſavienſis per Ducatum Maſoviæ Generalis.

DO

NIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

KAZIMIERZA KARASIA

KASZTELANA WISKIEGO
MARSZAŁKA NADWORNEGO J. K. M.
STAROSTY RYCKIEGO
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA.

POświęcaiąc zacnemu Imieniowi Twoiemu J. W. KASZTELANIE, to krotkie Pańſtwa Tureckiego opiſanie, ten ſzczegulnie cel miałem, abym za ſerce Twoie, od dawnego czaſu ſtatecznie na mnie łaſkawe, iakiżkolwiek wdzięczności moiey dał do-

wod: z tym wſzyſtkim poznaię teraz, iż y w ſamym tey przyſługi moiey czynieniu, pomnażam moie obowiązki. Za nową albowiem poczytam to ſobie łaſkę, że dla zaſzczytu lichey tey pracy moiey, Imienia ſwoiego pozwalaſz. Tym większy ieſt honor dla Autora, im zacnieyſi ludzie, ku ozdobie iego dzieła, godności ſwoiey użyczaią.

Należało mi tu podług zwyczaiu dotknąć choć z lekka wielkich ſerca y umyſłu Twoiego przymiotow, ktore ci powſzechną miłość, y ſzacunek u wſzyſtkich ſprawiły: ale mi ſkromność Twoia do wykonania tey moiey powinności ieſt przeſzkodą. Wiem bowiem, iż z taką uſilnością po-

pochwał unikaſz, z iaką na nie codziennie zaſługuieſz. Wſzakże, choćby wſzyſcy ich zamilczeli, to ſamo iednak ieſt wielkim rzadkich cnot Twoich dowodem, że Jego Krolewska Mość Pan Nasz Miłościwy oſobliwſzą poznawania ludzi przezornością zaſzczycony, takie ma w Tobie zaufanie, iż ci naywyżſze Dworu, y Skarbu ſwoiego rządy poruczył. Prawda iż ten Pan, przez dobroć ſerca ſwoiego, żadnemu do ſiebie przyſtępu nie broni, ale poufałość ſamey cnocie, a cnocie doświadczoney zachowuie. Z dziecinnych lat ſwoich wierney uſługi Twoiey aż dotąd zażywaiąc, miał doſyć czaſu do przypatrzenia ſię y doświadczenia tak zdolności Twoiey do nay-

wyżſzych urżędow, iako innych cnot oſobliwſzych. Nie śmiem, iakem iuż namienił, onych tu wyliczać: upewniam iednak, iż ſię znaydą, ktorzy barziey ſprawiedliwości powſzechney, niż Twoiey ſkromności dogadzaiąc, podadzą ie dla przykładu, potomnych wiekow pamięci. Mnie teraz nic nie zoſtaie, iako upraſzać Ciebie Jaśnie Wielmożny Kasztelanie, abyś tak łaſkawie raczył przyiąć tę moię przyſługę, iak ſzczerze y życzliwie ieſtem

JASNIE WIELMOZNEGO
W. M. PANA DOBRODZIEIA

Nayniżſzym ſługą

Franciszek Bohomolec S. J.

DO

DO CZYTELNIKA

Jako każdy ſzlachetnie urodzony Polak ma wolny wſtęp do radzenia o ſwoiey Oyczyznie, tak każdemu ieſt wielce potrzebna nie tylko ſwoiego ale y innych narodow znaiomość. Dla tey przyczyny życzyć należy, abyśmy w naſzym ięzyku mieli doſkonałe państw przynaymniey ſąſiedzkich opiſanie. Wielką w tey mierze uczynił Narodowi naſzemu przyſługę Mąż gruntownie uczony J. X. Karol Wyrwicz *S. J. Rektor Młodzi Szlachetnie urodzoney, a pod naſzym dozorem naukami tu bawiącey ſię, wydaiąc wielce użyteczną* Geografią czaſow teraźnieyſzych. *Przyznać mu każdy powinien oſobliwſzą pracę biegłość, y zwięzłość ſtylu, że w tak krotkim dziele, tak wiele rzeczy nie mniey ciekawych iako pożytecznych zawrzeć potrafił: z tym wſzytkim oſobne, a obſzerniey-*

ſze

ſze każdego państwa opiſanie nie byłoby bez pożytku. Teraźnieyſzey woyny okoliczności były mi pobudką piſania o Państwie Tureckim. Mamy wprawdzie dosyć dokładne y obſzerne o tym dzieło w ięzyku naſzym, to ieſt Monarchią Turecką Rikota ale ta wielkością ſwoią wielu odſtręcza ile tych, ktorzy albo czaſu, albo ochoty do długiego Kſiąg czytania nie maią. Przetoż w tym moim Opiſaniu umyśliłem ſrzodka ſię trzymać, abym y tego rodzaiu Czytelnikom dogodził. Wybrałem ie po większey części z pomienioney Rikota Monarchii, z Geografii J. X. Wyrwicza y z Kſiąg La ſcience du Gouvernement Pana de Real. Na końcu przydałem Rozdział o Traktatach Porty Ottomańſkiey z Polſką, z Kſiąg Pana Mably Droit Public de l'Europe wyięty. Reieſtr też dokładny nie tylko Rozdziałow, ale y rzeczy w tym opiſaniu zawieraiących ſię przydałem, ktory może ſłużyć do obiaśnienia, y zrozumienia rożnych imion, nazwiſk, urzędow, y innych wyrazow Tureckich.

ROZ-

ROZDZIAŁ I.

O POCZĄTKACH PANSTWA TURECKIEGO.

Wielką część Azyi poſiadały narody, ktorych dawniey Scythami, a teraz powſzechnym imieniem Tatarami nazywaią. Obyczaie ich nie dopuſzczały im długo trwałego mieſzkania obierać:

A na

nakoniec iednak osiedli w tym kraiu rozległym, ktory pod imieniem *Wielkiey Tartaryi* nam iest znaiomy. Nie zbywało im na dzielnych wodzach, między ktoremi naysławnieyszy był *Gingiskam*. Ci to są, ktorzy Chińczykom, Mogolczykom, Persom, y Turkom dali Cesarzow.

Jeden z powiatow Tatarskich nazwany iest *Turkestan*, to iest: kray Turkow. Ten z strony wschodniey od morza Kaspiiskiego rozciąga się aż do tych Prowincyi, ktore dawniey Sogdiańską y Baktriańską nazywano. Drugi powiat nazwany *Turkomen*, leży trochę daley nad brzegiem pułnocnym morza Kaspiiskiego. Y z tegoć to wyszli pierwsi Tatarowie Turkomańscy.

Obracaiąc się ku brzegowi wschodniemu,

y południowemu tegoż morza, pomkneli się ci Tatarowie, aż do gor Georgii, y Armenii, gdzie koło gory *Ararath*, tłuste y wygodne znalazszy pastwiska, osiedli. Pomogły im do tego woyny, owych prywatnych Sołtanow, ktorzy po upadku Cesarstwa Greckiego, Natolią między siebie podzielili. Nie bawiąc potym imię *Turkeman* odmienili na *Turkomanią*: z tąd imie Turkow zostało właściwie przy tych familiach, ktore tam mieszkanie sobie założyły, y dotąd tam się utrzymuią.

Naybiegleysi między Turkami twierdzą, iż *Morżar*, albo *Murza* tych Tatarow Turkomańskich, był Erdegul, syn Solimana Sciaha, Rządcy miasta Maham leżącego w Chorazanie. Ten będąc z swoiey stolicy wypędzonym przez Gingiska

ſkama, Krola Tatarſkiego, ſchronił ſię do Turkomanii. Erdegul, ktoremu hiſtoria Turecka dziwne męſtwo przypiſuie, wzmocniony przez nowych Tatarow Turkomańſkich, zażył na ſwoy pożytek niezgody wſzyſtkich Sułtanow Ikonii y Babilonu, ktorzy ſię byli między ſobą podzielili Perſią, Armenią, Sorią y Natolią, a złączywſzy ſię z Aladynem Krolem Ikońſkim¹, ktory miał pod ſobą, iak mniemaią, Cilicią Kappadocią, y Kroleſtwo Pontu, był przełożonym nad iego woyſkiem, y wielce mu przypadł do ſerca. Syn iego *Oſman* albo *Othman* był w rowney, iako y ociec, łaſce u Aladyna, y otrzymał od niego znaki panowania, to ieſt ſzablę chorągiew, y kotły, oraz pozwolenie podbicia pod ſiebie Azyi mnieyſzey, ktora pod ten czas należała do Ceſarzow Gre-

Greckich. Jego tedy męſtwem Dom Ottomanow ugruntował ſobie panowanie w Natolii, y państwa Ottomańſkiego założył fundamenta koło roku 1300.

ROZDZIAŁ II.

O rozſzerzeniu Państwa Tureckiego.

ORCHAN ſyn Ottomana, założył ſwego państwa ſtolicę w Burſie. Paleolog Ceſarz Carogrodzki, wezwał na pomoc przeciwko Bulgarom, Amurata, Syna Orchana. Poſkromili ich w prawdzie Turcy, ale tę pomoc ſwoię drogo ſobie zapłacili, ponieważ odebrali Paleologowi, wprzod pułwyſep Taurykańſki, a potym Adrianopol. Ba-

Baiazet następca Amurata, przeniózszy tam stolicę państwa swoiego, począł myślić o podbiciu Carogrodu. Jakoż obległ iuż był to miasto, ale dowiedziawszy się, że Tamerlan plądruie Azią, porzucił oblężenie, y z całym woyskiem swoim poszedł przeciwko niemu, ale zbity dostał się mu w niewolą, y w niey umarł.

Utrzymali się iednak przy podbitych kraiach następcy nieszczęśliwego Baiazeta, y w krotce państwo swe pomnożyli. Mahomet II. wziął Carogrod, y w nim stolicę założył swoię. Reszta życia iego, była nieprzerwanym ciągiem zwycięstw, w Europie, y Azyi otrzymanych. Selin wnuk iego opanował Egypt roku 1517. Soliman podbił Węgry: słowem pod panowaniem dziewiętnastu Cesarzow

rzow, zacząwszy od Ottomana, aż do Mahometa IV, państwo Tureckie niezmiernie się pomnożyło.

Tym sposobem na mieyscu Cesarzow Wschodnich ugruntowało się w Carogrodzie państwo Tureckie, do ktorego przyłączeni są Arabowie nazwani Saracenami, prawdziwi następcy Mahometa, z ktoremi Turcy, iako pochodzący od Scythow, nic spolnego nie maią, procz Alkoranu.

Ci nowi Mahometa uczniowie, byli do pracy, y trudow przyzwyczaieni, iako inne wszystkie narody, ktore w kraiach gorzystych mieszkaią. Ich prawodawca nauczaiąc, że iakaś fatalność losem człowieka tak kieruie, że żadna ludzka rostropność nie może odmienić przypadkow od wieku ułozonych, wprawił ich w taką u-

fność

ſność, że z ochotą w naywiękſze lecieli niebeſpieczeńſtwa. Prętkość, ktorą tyle kraiow obſzernych ſpuſtoſzyli, zda ſię być rzeczą niepoiętą w hiſtoryi.

Slepy fanatyzm, ktory duchem ieſt Alkoranu, y nierząd narodow w pańſtwie wſchodnim mieſzkaiących, był naywiękſzą przyczyną pomnożenia tak prętkiego, ich potęgi.

Mahomet, ktory ſwoie prawo ſzablą ugruntował, tymże ſpoſobem kazał do innych kraiow ie wnoſić. Obiecał tym wieczne nadgrody, ktorzy życie na potyczkach tracą: tym zaś piekłem pogroził, ktorzyby w domu ſiedząc, podatkami przynaymniey do woyny nie przykładali ſię. Wiedząc zaś, iż lżeyſze bywa iarzmo poddań-

dańſtwa, ktore religia wkłada, złączył w iedną dwie władzy, nie oddzielaiąc praw Boſkich, od praw cywilnych. Zakazał handle, y przemyſły, aby wſzyſcy do dzieł woiennych ſpoſobili ſię. Wſzyſtkie iego uſtawy do tego zmierzaią, aby cały ſwoy lud, uczynił żołnierzem. Zakazał wina, y niektorych pokarmow używania: dozwolił wielożeńſtwa, aby, iak on mniemał, w poſrzodku wielu żon, byli wolnieyſzemi od gwałtownych owych namiętności, ktore biała płeć zwykła w ſercach męſkich częſtokroć rozniecać.

Mahometanie z dziecinnych lat pomnażaią w ſobie dziką iakąś nienawiść, przeciwko wſzyſtkim narodom, ktore nie ſą ich ſekty: ile że ich prorok częſto zaleca wygubienie przez miecz wſzyſtkich niewier-

wiernych. Z tego to przykazania pochodzą wszelkie owe niesłychane okrucieństwa, ktore nad zwyciężonemi narodami czynili.

ROZDZIAŁ III.

O przyczynach umnieyszenia Państwa Tureckiego.

Duch woienny w Azyi nie mogł się długo utrzymać, albo przynaymniey nie doszedł do tego stopnia dzielności, ktorego Turcy Europeyscy dosięgli. Mahomet pozwalaiąc wielość żon zamkniętych w Szaraiu, wzmacniaiąc skłonność wschodnich narodow ku despotyzmowi, znosząc nauki, y rzemiosła, przytłumił cale tę resztę żywości umysłow, ktora w nich

pod

pod ten czas była. Mniemał on, ale omylnie, że przez przykazanie dawania iałmużn, powściągnie tę srogość, do ktorey życie żołnierskie ludzi przyprawuie. Wschodnie narody, z dzieciństwa do rozlewania krwi przyuczone, bawiły się okrucieństwem: braci nawet swoim życie iedną ręką wydzierali, gdy tym czasem drugą obowiązkom iałmużny zadosyć czynili.

Amurat ieden z Cesarzow Tureckich, rozkazał Muftemu ogłosić, iż Persowie na woynie zabrani, są niewolnikami, lubo Alkoran nie dozwala tego, aby Muzułmani, iakiegokolwiek narodu mogli podlegać niewoli. Cesarze, y tłumacze prawa, niesłychaną sobie moc y władzę przywłaszczyli. Mufty, nawet do dzieł historycznych

cznych

cznych rozciąga swoię nieomylność, y może na tych klątwę wydać, ktorzyby niewierzyli, że Cesarz, na przykład, ma z Carogrodu wyiechać do Adrianopolu.

Białogłowy przez swoie zabiegi, y zazdrości, przerwały porządek następcow tronu. Prawodawca tego ludu, sprzeciwiaiące się polityce prawa przepisał. Jeżeli despotyzm przez iego ustanowiony, pomaga do wielu kraiow podbicia, tenże sam przeszkadza do ich zachowania, y utrzymania. Nauka ięgo o przeznaczeniu, służy do dodania śmiałości y serca żołnierzom: ale roskoszy Szaraiu czynią ich niewieściuchami.

Monarcha maiący w ręku swoich wszelką władzę nad poddanemi, y zle iey zażywaiący, nie może

że mieć innych poddanych, iak tylko niewolnikow podłych: a iako żadnego nie ma prawa, ktoreby tey władzy granice opisało, tak też żadnego nie ma, ktoreby go broniło, y było wielkości iego fundamentem.

Nieprzyiazna naukom, y handlowi ich sekta, iest przyczyną ubostwa, y spustoszenia tylu kraiow niegdyś ludnych y bogatych. Soliman I. znaiąc wszystkie niebespieczeństwa, ktorym iego następcy podlegać mogą, ustanowił prawo zakazuiące, aby żaden Pan z krwi Sułtanow nie mogł być, ani nad woyskiem, ani nad iaką Prowincią przełożony. Mniemał on, iż utwierdzi przez to Sułtanow na tronie, kiedy to ukryie, cokolwiek podeyrzenie uczynić może. Tym sposobem chciał on odiąć Janczacza-

czarom wſzelką do buntow okazią, lecz tyle tylko przez to dokazał, iż naſtępcow ſwoich podleyſzemi uczynił. Ta ſłabość umysłow, y te rządy zatrzymały bieg ich zwycięſtw, ile że narody Europy bardziey oświecone, potrafiły im tamę zarzucić.

ROZDZIAŁ IV.

O teraźnieyſzym ſtanie Państwa Tureckiego.

UWOLNIENIE Wiednia od oblężenia, zda ſię być epochą, od ktorey państwo Tureckie ſłabieć poczeło. Wiele albowiem Turcy potym mieli potyczek dla ſiebie niepomyślnych, ktorych iednak poźnieyſzemi zwycięſtwy pomścili

li ſię, y znaczną część tych ſzkod nagrodzili, ktore przez dawnieyſze traktaty ponieśli.

Przez Karłowicki, y Paſſarowicki traktat Porta uſtąpiła Domowi Auſtryackiemu, całych Węgrow, całey Tranſylwanii, całey Słowieńſkiey ziemi, procz małego kącika od *Sarwiſch*, całey tey części Boſnii, ktora ieſt przy granicy gor ciągnących ſię z ſtrony Saawy, y Unny; całey Serwii niżſzey leżącey niżey Dunaiu; części gor wyſokich, od ktorych poczyna ſię Serwia wyżſza ku rzece Tunok, y całey tey części Wołochow, ktora ſię kończy przy bramach żelaznych Dunaiu, aż do tego mieyſca, gdzie ſię ſchodzi Luta, y wzdłuż tey rzeki, aż do końca gor Tranſylwańſkich.

Po-

Potym oddała Porta Polakom Kamieniec, y ieden mały powiat wyżſzych Multan. Moſkwa zawoiowała Azof y Mułtany. Wenecka też Rzecz-poſpolita podbiła ſobie niektore kraie w Dalmacyi, y Albanii.

Ale po przegraney Auſtryakow pod Kroſką roku 1739 Karol VI Ceſarz, ſprzymierzony z Imperatorową Moſkiewſką Anną, uczynił tegoż roku dnia 1. Septembra w Belgradzie pokoy partykularny z Turkami, y obowiązał Imperatorową, aby też y ona z ſwoiey ſtrony uczyniła przymierze, y odſtąpiła tych zyſkow, ktore iey obiecowały zwycięſtwa nad Portą odnieſione. Przełożę tu krotko kondycie tego pokoiu, ktory teraźnieyſzy ſtan państwa Tureckiego utwierdził z Chrześciańſkiemi narodami.

Przez przymierze uczynione między Ceſarzem Karolem VI, y Portą Ottomańſką, poſtanowiono, że Ceſarz Sołtanowi ma oddać fortecę Belgradzką w tym ſamym ſtanie, w iakim iey Auſtriacy dobyli roku 1717, że zoſtaną magazyny prochowe, arſenały, koſzary żołnierſkie, y wſzyſtkie tak publiczne, iako prywatne budynki, ktore pod ten czas w mieście znaydowały ſię: że nowe twierdze, y ſzańce tak zamkowe iako y mieyſkie, oraz y te ktore z drugiey ſtrony rzek Dunaiu, y Sawy wyſtawione były, maią być zburzone, y znieſione: że forteca Sabatſch ma być oddana Sułtanowi, pod temiż, iako y Belgrad kondycia-mi: że cała Artyleria, ktora ſię

pod owczas w obu fortecach znaydowała, będzie oddana Cesarzowi, rownie iako y inne woienne narzędzia, y żywność, y cokolwiek może się przewieść, nie wyłączaiąc od tego nawet Statkow Austriackich, ktore na Dunaiu y Sawie rzekach pod tenczas były: że Cesarz ma ustąpić Porcie Prowincie, Serwią, y Wołochy Cesarskie, wyspę y fortecę *Orsowa* z Zamkiem S. Elżbiety, y część Bannatu Temeswarskiego leżącego między Dunaiem, między rzeczką *Zesna*, y między gorami Bannatu: że Dunay, y Sawa, będą obu państw granicami z strony Serwii; z strony zaś Bosnii, też same maią być granice, ktore w przymierzu Karłowickim są opisane: że ieśliby Turcy mogli bieg rzeczki *Zerna* tak obrocić, żeby koło starey płynela Orsowy, w ten czas

ta forteca miałaby do Sułtana należeć, z tym iednak dokładem, żeby cała ta robota w iednym roku była skończona, inaczey, po wypłynionym tym czasie, Sołtan straciłby swoie prawo do tey fortecy: że fortyfikacie Meadii fortecy, ktora się Cesarzowi ma dostać, będą zniesione zaraz, y nigdy nie będą odnowione, rownie, iako y fortyfikacie na brzegach Dunaiu y Sawy wyżey namienione: że forteca Perischan w Wołoszczyżnie Cesarskiey będzie zburzona, y że Sołtan nie będzie mogł znowu iey naprawić.

Przez traktat między Imperatorową Rossyiską Anną, y Sułtanem Tureckim zawarty, oddane są Porcie wszystkie kraie przez Moskwę podbite: sam tylko Azof przy niey został, ale twierdze y

ſzańce wſzyſtkie w nim znieſione.

Gdy Familia w Perſyi kroluiąca zgaſła, Turcy przywłaſczyli ſobie wiele prowincyi tego Państwa, ale Koulikan, ktory ſię wdarł na tron one odebrał, y tak żwawą z niemi woynę prowadził, że muſieli mu oddać y dawniey od Perſyi oderwane kraie. Kulikan ten zabity, śmierć iego wprawiła Perſią w domową woynę, ktora y do tąd nieuſtała zupełnie.

ROZDZIAŁ V.

O obyczaiach Turkow.

OBYCZAJE Turkow, ſą dziś daleko inne, y rożne od dawnych

wnych. Tatarzy Turkomańſcy z ktorych Turcy pochodzą, pomieſzali ſię z familiami Saracenow, Perſow, y tych nieſzczęśliwych Grekow, ktorzy przedtym w kraiu od Turkow podbitym panowali, a potym ſtali ſię ich niewolnikami.

To pomieſzanie wielką w obyczaiach Turkow ſprawiło odmianę, ktora potym znacznie ſię pomnożyła przez pierwſze ich wpadnienie do Bithynii, Tracyi, Bulgaryi, y dalſzey Grecyi. Zabrano tam wſzyſtkich ludzi. Starſi w więzach poumierali, dzieci w Mahometańſkiey ſekcie wychowano, młodź, częścią do żołnierſtwa, częścią do rzemioſł obrocono, Niewiaſty zaś iedne rozdano, drugie przedano dla rozmnożenia narodu.

Ma-

Mahomet II. podbiwſzy Carogrod, poſłał woyſko do Grecyi, Illyryku y Bulgaryi, zkąd wiele niewolnikow przypędzili, y podbitym nakazali dań dzieci, dla zaludnienia ſwego kraju.

Soliman, ktorego Turcy wielkim nazywaią, zabrał wiele ludu w Węgrzech, y niemi liczbę Turkow pomnożył.

Tatarzy Krymſcy, Oczakowſcy, y Budziaccy, napadaiąc granice Polſkię y Ruſkie, wiele oboiey płci ludzi zabrali, y przedali Turkom.

Migreliani, Czerkaſowię y Georgiani udali ſię do ſzukania ludzi, a naybardziey płci białey, pięknoſci oſobliwſzey, aby ie tym ſpoſobem, iak Tatarzy, przedawali w Carogrodzie.

Gdy

Gdy Turcy żeglugę ſobie otworzyli na morzu, podobny plon brali z wyſpow pobliżſzych y z ſamych nawet Włoſkich kraiow. Wzięli potym pod ſwą opiekę rozboynikow morza ſrzodziemnego mieſzkaiących na brzegach Afrykańſkich, ktorzy chwytaiąc w niewolę Francuzow, Hiſzpanow, y Włochow, Turkom zaprzedaią: zaprzedani zaś, dla ſwoich talentow, przychodzą częſtokroć do rożnych tam urzędow.

Procz tego wiele Chrześcian Grekow, Ormianow, żydow, y ſamych nawet Katolikow przyimuią Sektę Mahometańſką, y biſurmanią ſię. Trzeba iednak wiedzieć, iż lubo inni Chrześcianie obowiązani ſą Turkom płacić dań dziećmi ſwoiemi, Katolicy iednak od niey ſą wolni.

Z tąd

Z tąd można wnieść, iż Turcy dzisieysi, nie są to owi pierwsi Tatarowie Turkomańscy, ktorych same imie tak straszne było światu. Jest to narod maiący krew pomieszaną ze krwią narodow podbitych. Przyrodzone Turkow obyczaie zgineły w tey mieszaninie. Nie ma y iedney Familii, ktoraby iey niepodlegała, a naybardziey w Carogrodzie, gdzie każdy widzi hultaystwo Afrykanow, subtelność, y intrygi Grekow, srogość y męstwo Thrakow, Macedończykow, y Janczarow; popędliwość Tatarow, niewieściuchowstwo, y miękkość Eunuchow, zdrady niewiast, łakomstwo żydow, brzydkie zbrodnie, y rożne obyczaie renegatow.

W powszechności iednak mowiąc, Turcy, naybardziey Europeyscy, są między sobą ludzcy y polityczni, ale Chrześcianami nad zamiar gardzą: są przytym poważni, wstrzemięźliwi w pokarmie y napoiu, prożnowanie, y spokoyność lubią, ludzkość przychodniom, iakieykolwiek wiary podług ustaw Alkoranu wszelką wyrządzaią: do zbytecznych roskoszy, chytrości, y własnego pożytku szukania, wielce są skłonni.

ROZDZIAŁ VI

O Rozległości Państwa Tureckiego.

Turcia w samey Europie leżąca, od zachodu na wschod ma mil 200, a od południa na pułnoc mil

mil 230. Dzieli ſię na pułnocną, y południową.

Pułnocna zawiera w ſobie, Beſſarabią, Kroacią Turecką, Dalmacią Turecką, Boſnią, Serwią, Bulgarią, Romanią, albo Romelią, y cztery państwa hołduiące. *Południowa* ma w ſobie: Macedonią, Albanią, Epir, Teſſalią, Liwadią, y Moreę, przedtym nazwaną Peloponnezem, y wiele wyſpow na Archipelagu.

W Beſſarabii mieſzkaią Tatarowie Oczakowſcy, y Budziaccy. Sułtan Turecki daie im Hanow, y składa podług ſwoiey woli, ale ieśli chce, żeby mu Hanowie dodawali woyſka, obowiązany ieſt im za to płacić.

Państwo Tureckie w Azyi leżące

ce z połnocy na południe ma mil 325, a z zachodu na wſchod 450. Dzieli ſię na cztery wielkie części: *Natolią* przedtym *Azią mnieyſzą* nazwaną: *Syrią* od Turkow nazwaną *Souryſtan*, *Turkomanią* albo Armenią większą, y *Diarbek* niegdyś nazwany Aſſyrią Mezopotanią y Babilonią.

Natolia od Turkow ieſt podzielona, na Natolią właściwą, na Karamanią, Amazią, y Aladulią. *Natolia* zawiera w ſobię dawną Bitynią, Mizią, Lydią, Jonią, Karią, Frygią, y część Galacyi. *Karamania* ma dawną Cilicią, Likaonią, Izaurią, Pamfilią y Licią. *Amazia* zamyka w ſobie dawney Kappadocii, y Pontu część wielką. *Aladulia* składa ſię z małey Armenii, y części Cilicyi.

Sy-

Syria dzieli się na Syrią właściwą, Fenicią, y Paleſtynę, albo ziemię świętą.

Turkomania wſchodnia należy do Perſow, a zachodnia do Turkow.

Diarbek dzieli się na Diarbek właściwy, albo dawną Mezopotamią, na Irak Arabi, albo dawną Babilonią, na Kurdyſtan, albo Aſſyrią.

Arabia może się liczyć między Prowinciami państwa Ottomańſkiego, dzieli się na ſzczęśliwą, y piaſzczyſtą.

Szczęśliwa ieſt podzielona na wiele Prowincyi, z ktorych każda ma ſwego Pana. Porta żadnego do nich nie ma prawa. Sułtan Turecki iedynie przez fanatyzm

tyzm, y proźność nie iakiegoś między Panami Mahometańſkiemi przodkowania, płaci penſie rożnym urzędnikom należącym do Meczetu, w ktorym ieſt grob Mahometa, y żołnierzom Kraiowym, ktorzy ſtraż maią w mieście Mecha.

Państwo Tureckie w Afryce dzieli się na Egypt Dernę, albo Barkę, y ſtronę pułnocną Abechu.

ROZDZIAŁ VII

O Narodach hołduiących Porcie.

W Europie mała Tartaria, Wołochy, Moldawia, albo Multany, y Rzecz-poſpolita Raguzańſka: w Azyi Georgia Turecka w Afryce

ce Rzecz-pospolita Algierska, Trypolitańska, y Tunetańska.

Tartaria mnieysza, albo Krym, przedtym nazwana *Chersonesus Taurica*, ma do siebie należących Tatarow Nahayskich, ku pułnocy mieszkaiących, ale z całym swoim dobytkiem, z mieysca na mieysce przenoszących się. Ci maią swoich Murzow, y podlegaią władzy Hana Tatarskiego, a Han Tatarski Sułtanowi Tureckiemu, ktory może składać, y innych Hanow naznaczać, z tey samey iednak Familii.

Moldawia, albo Multany, y Wołoska ziemia maią swoich Hospodarow, ktorych Sułtan składać, y innych podług woli swoiey stanowić może. Ci teraz bardziey są niewolnikami, niż hołdownikami Porty. Mol-

Moldawia iednak iest ludnieysza, niż Wołoska ziemia.

Raguzańska Rzecz-pospolita leży w Dalmacyi nad morzem, posiada wyspy Meledę y Agostę; rządzi się arystokratycznie. Doża nazywa się Rektorem, y dwa tylko miesiące panuie, po ktorych innego obieraią. Senat składa się z 60 osob. Raguzanie płacą co rok Porcie 24000 Cekinow. Maią prawo handlu wolnego po całym państwie Tureckim: Gwardia ich z samych Węgrow składa się, cudzoziemcow wszystkich, y samych nawet Turkow zamykaią na noc w domu wyznaczonym: bramy mieyskie latem przez trzy godziny, a zimą przez pułtory tylko bywaią otwarte: Szlachcie szpady nosić niegodzi się: to wszystko tym końcem czynią, aby wolność ich nay-

naymnieyſzemu niebeſpieczeńſtwu nie podlegała.

Georgia Ottomańſka ma trzy prowincie: Migrelią, Imirettę, y Guriel, abo Gurią. Każda z tych Prowincyi ma ſwego Xiążęcia, ktory Turkom daninę płaci. Georgianie, a naybardziey Georgianki wſzyſtkie inne narody, urodą y pięknością przewyżſzaią.

Algierſka Rzecz.poſpolita, przedtym Numidią, y Maurytanią Ceſarſką nazwana, ieſt długa na mil 175, ſzeroka 150. *Dey* ma moc pokoy ſtanowić, urzędy rozdawać, y winnych karać. Sułtan Turecki nie ma mocy w ich ſprawy polityczne wdawać ſię.

Tunetańſka Rzecz-poſpolita ma ſwego Beya, ktory ieſt udziel-

nym

nym Panem. Mieſzka tam Baſza Turecki, ale ſię w żadne nie mieſza ſprawy.

Trypolitańſka Rzecz-poſpolita rządzi ſię aryſtokratycznie. *Dey* ieſt głową Rady, y Woyſka. Te wſzyſtkie trzy Afrykańſkie rzeczy-poſpolite, bardziey ſię mogą nazwać ſprzymierzonemi Porty, niż do niey należącemi. Cały z nich pożytek ten Turcy maią, iż im kiedy nie kiedy iaką niewolnikow liczbę poſyłaią. Bawią ſię rozboiami na morzu, od ktorych ieśli iaki narod chce być wolny, muſi ſię im dobrze opłacić.

ROZDZIAŁ VIII

Niektore wiadomości o sąsiedzkich nam Prowinciach, to iest o Multaniech y Wołoszech.

MUltany albo Moldawia miały przed tym swoich panow: teraz Sułtan daie im Hospodarow Chrześcian religii Greckiey, nie uważaiąc ani na urodzenie, ani na godność: owszem często na ten stopień wynosi ludzi prostego stanu, Karczmarzow, lub Rybakow, dla większego tych narodow upodlenia y uciemiężenia. Sułtan z razu nie miał więcey dani od Multan, iak tylko 2000 Tall. Ale potym Bogdan Woiewoda Multański, obawiaiąc się, aby go Turcy w poddaństwo nie obrocili, uczynił ligę z Polakami roku 1488, y chciał się wy-

wybić z pod mocy Tureckiey. Selim II Sołtan wygnał go z Państwa; a na iego mieyscu osadził Iwana, Multana rodem, ale sekty Mahometańskiey. Ten obiąwszy rządy powrocił do pierwszey swoiey religii: z tąd woyna między im y Selimem powstała, na ktorey Iwan przez zdradę zabity, y Prowincia ta cale poszła w poddaństwo Tureckie roku 1574. Podług świadectwa Historykow Tureckich, ziemia Multańska nie płaciła pod ow czas Porcie haraczu więcey, iak tylko 80000 Tall. Jak zaś znacznie ten haracz za czasem iest pomnożony, łatwo poznać z tego co się wyraża w *Monarchii Tureckiey Rikota.* Ten twierdzi, iż to ma od takiego człowieka, ktory sam był przez lat kilka Woiewodą Multańskim. Taka tedy iest dań coroczna.

I. Sułtanowi Tureckiemu 120 kies, albo workow srebrney monety, każda kiesa ma w sobie Talerow 500, uczyni Talerow twardych 60000.

II. Wosku ok 20000. Oko czyni trzy funty nasze.

III Miodu ok 10000.

IV Łoiu Kamieni 600.

V Smoły ok 500.

VI Na odzianie niewolnikow po galerach płotna sztuk 500.

VII Do arsenału wosku ok 1330.

VIII Wezyrowi Wielkiemu kies 10 srebra to iest 5000 Tall: y futro sobole.

IX Wezyr *Kiiaiey* to iest starszemu pokoiowemu kiesę o 500 Tall:

X Tefterdarowi, albo Podskarbiemu Wielkiemu także 500 Tall:

Procz tego co rocznego haracżu

czu wiele wydawać musi Hospodar, na podeymowanie Posłow niepotrzebnych, y na inne pod rożnemi pretextami wymyślone podatki, ktore drugie, y trzecie tyle wynoszą. Nad to, co trzeci rok następuiący Hospodar obowiązany iest dawać upominki niżey wyrażone.

Sułtanowi kies 150: uczyni Tall. 75000.

Walędzie albo Matce Sułtana Tall: 20000.

Faworytowi Sułtana, ktory bywa iaki chłopiec gładki 10 kies to iest Tall: 5000.

Kyslyr-Adze, to iest naystarszemu Eunuchowi czarnemu, zawiaduiącemu Fraucymerem także 10 kies. Tall: 5000.

Wezyrowi naywiększemu, y innym urzędnikom Dworskim tak wiele

wiele dać musi, iak wiele ktory utarguie.

Tę donatywę bierze sam Hospodar na prowizią roczną po 40, po 50 od sta, a czasem po sto od sta, y musi tę prowizią corocznie płacić.

Naostatek trzeba dogodzić łakomstwu innych Dworzan, ktorych niezmierna iest liczba, procz pensyi y podarunkow, ktore co rok posyłaią się do Porty na pozyskanie przyiaźni, y protekcyi przednieyszych Panow.

WOŁOSKA ziemia ieszcze większe ciężary ponosić musi. Dostała się pod władzę Turecką za czasu Sułtana Baiazeta roku 1462. Kilka razy potym kusiła się o zrzucenie z siebie iarzma Tureckiego, ale domowe niesnaski przeszkodziły temu

mu, y w większe uciemiężenie wprawiły.

Na początku, nie płaciła więcey haraczu, nad 120 kies srebra, to iest 60000 Talerow do roku, Mateusz Hospodar Wołoski chcąc się wybić z poddaństwa Porty, gdy był od niey mocno przyciśniony, musiał postąpić więcey podatkow, aby y siebie od śmierci, y państwo swoie od spustoszenia uwolnił. Stanęło więc na tym, że Wołoska ziemia odtąd następuiące podatki corocznie na siebie przyięła.

I Srebra kies 260, to iest Tall: 130, 000.

II Miodu ok 15000.

III Wosku ok 5000

IV Wezyrowi Wielkiemu kies 20 to iest Tall: 10000 y szubę sobolami podszytą.

V Tefterdarowi, albo Podskarbiemu

biemu Wielkiemu iednę kieſę, to ieſt Tall: 500, y ſzubę ſobolą.

VI Kyſlyr-Adze, albo Ochmiſtrzowi Białogłowſkiemu 12000 aſpr. Aſpra iedna wynoſi naſzey monety ſzelągow 4.

VII Wezyr-Kiiaiey, albo ſtarſzemu Pokoiowemu Tall: 500 y ſzubę ſobolami podſzytą.

Inne podatki ktore na nich narzucaią, y owe trzyletnie, mało ſię nierownaią tym, do ktorych Multany ſą obowiązane.

ROZDZIAŁ IX
O Tatarach

TATAROWIE nie ſą właściwie poddani Tureccy, ſą iednak podle-

legli Sułtanowi Tureckiemu, Turcy nazywaią ich Bracią, ponieważ oſobliwſzym między niemi traktatem ieſt to warowano, że gdyby nie ſtało męſzczyzn z domu Ottomańſkiego, tedy na dom Hanow Tatarſkich, iako z Famili *Gereiow* idący ma ſpadać państwo. Z tey przyczyny Tatarowie ſą tak poſłuſzni Sułtanowi, iako właśni poddani. Sułtan wprawdzie nie rozkazuie im tak abſolutnie, iako innym, ale ſię tylko przez liſty we wſzyſtkich ſprawach z niemi znoſi, te iednak liſty. na ktorych imie iego ieſt wielkiemi literami napiſane, nie mniey powagi u Tatarow miewaią, iako ordynanſe u innych iego poddanych.

Podług ſtarożytnego traktatu między Turkami, y Tatarami zawartego, ile razy ſam Sułtan Turecki ſwoią oſobą idzie na woynę, Han

Han też Tatarſki we ſto tyſięcy ſwoich ludzi, powinien ſam przy nim iść. Kiedy zaś tylko Wezyr, lub inny Hetman woyſko prowadzi, doſyć ieſt, że wtenczas Han ſyna ſwoiego, lub innego Wodzą we czterdzieſtu tyſięcy wyprawi. Płacy żadney pod ten czas niebiorą Tatarzy: zdobycz iednak wſzyſtka, ktorą mieć mogą, im ſię doſtaie. Między zdobyczą, liczą niewolnikow oboiey płci, ktorych w nieprzyiacielſkich kraiach zabieraią. Jeśli ktory więzień nie może za niemi nadążyć, albo ſię rozchoruie, zaraz go ścinaią: innych zaś przedaią Turkom: ktorzy na mieyſca pewne, iako na iarmark naylepſzego towaru, ktory u Tatarow kupić można, przyieżdżaią. Małe chłopięta, y dziewczyny młode, ſą w większey u nich cenie: a im będzie urodziwſza, tym droższa.

Tatarzy ſą pracowici, mało y mizernie iadaią. Ziołka, korzonki ſyrowe, mięſo końſkie y inne, ledwie co oparzone, oraz mleko, ſą ich pokarmem zwyczaynym. Ich miaſta y wſi ſą bardziey złożone z małych namiotow, włoſianych, płociennych y ſkurzanych, niżeli z domow. Tych czaſow iuż maią y chałupy gdzie niegdzie: takowych wſi liczą więcey iak dwakroć ſto tyſięcy. Gdy tedy z każdey wſi po iednym tylko wyidzie człowieku na woyne, wnet znaczne będzie woyſko co do liczby. Maiętnieyſi między niemi maią domy porządne y Auſterie.



ROZDZIAŁ X

O rządzie Państwa Tureckiego.

Sułtan, albo Cesarz Turecki, iest absolutnym swoich poddanych Panem. Władza iego żadnemi prawami nie iest ograniczona. Wszyscy są iego niewolnikami. On sam wszelkiemi dobrami szafuie. Nadaie komu chce maiętności, y komu chce odbiera, wyiąwszy wsi, y intraty duchowne, ktorych się nie tyka, y tak świątobliwie to zachowuie, że gdy ktory Basza, choć za naywiększą zbrodnią na śmierć skazany zapisze maiętność, lub intratę iaką naznaczy ktoremu Meczetowi, takowa darowizna musi być ważna, y Cesarz iey zepsować nie może.

Słyszałem często (mowi *Ricot* autor *Monarchii Tureckiey*) wspominaiących Turczynow nie bez łez y wzdychania, iako nieraz Cesarz, w nadgrodę lichey przysługi, że mu mizerny chłopek na łowach spracowanemu kubek wody podał, nie tylko go od wszelkich powinności panu swoiemu powinnych uwolnił, ale mu y całe Pana iego maiętności darował, nie zostawiwszy mu mieysca nawet do wolnego uskarżenia się, za wszystkie prawa, y przywileie iedno słowo kładąc. Co większa niemasz człowieka, ktoryby się temu dziwował, ponieważ się każdy doczesnym tylko panem kładzie: y gdy ktora maiętność w iednym domu długo zostaie, osobliwey to łaskawości Cesarskiey przypisuią, że mogąc komu inszemu dać, dawnym possessorom zażywać pozwala.

Obowiązany ieſt wprawdzie Ceſarz zachowywać prawa w Alkoranie opiſane, y na to przy obięciu rządow państwa. przyſięga: ale też ſame prawa, czynią go nie omylnym wyrokow ſwoich tłumaczem, y daią mu moc odmieniać y znośić naygruntownieyſze uſtawy, albo przynaymniey w nich ſię dyſpenſować, kiedy iego woli, y zamysłom przeſzkadzaią. Przetoż cokolwiek on wyrzecze, to wnet ſtaie ſię prawem naypewnieyſzym. Zażywa on wprawdzie czaſem w tych rzeczach rady Muftego, ale to bardziey dla zwyczaiu, y poſpolſtwa czyni; ieśli bowiem Mufty ſprzeciwi ſię iego zdaniu, mogo złożyć z urzędu, a innego, ktoryby ſię z iego wolą zgadzał, na mieyſce oſadzić.

Turcy z ſwoiey ſtrony oſobliwſzą ſwoim Ceſarzom cześć, y poſłu-

ſłuſzeńſtwo iak nayściśleyſze oświadczaią: y to maią za naypierwſzy fundament ćwiczenia y wychowania młodzi ſwoiey, wbiiaiąc im w głowę, iż nie malz męczeńſtwa chwalebnieyſzego, iako umrzeć od właſney ręki, lub z rozkazu Ceſarza, y że ci ktorych to ſzczęście ſpotyka, idą proſto do nieba.

Wielki ow Wezyr Kara Muſtafa, nazwany ſzczęśliwy, za świadectwem wyżey wſpomnionego Rikola, z tym ſię odzywał, iż będąc na tak wyſokim ſtopniu, y wſzyſtko maiąc podług myśli, tego tylko, do zupełnego ſzczęścia ſobie iedynie życzył, aby mogł umrzeć z rozkazu Ceſarza Pana ſwoiego.

Co ſię tycze rządu w intereſſach politycznych, lubo y te zawi-

wiſły od woli Ceſarza, roztrząſaią iednak one na radzie Ceſarſkiey, ktora ſię nazywa *Galib Diwan*, y odprawuie ſię dwa razy w tydzień w Szaraiu, to ieſt w Niedzielę y wtorek. Zaſiada na niey Wezyr naywyżſzy, y innych ſześciu Weżyrow, a czaſem też y Mufty wyraźnym Ceſarza rozkazem wezwany. Wezyr wielki wyſłuchawſzy ich zdań, donoſi ie Ceſarzowi, a Ceſarz podług ſwego upodobania daie ſwoy wyrok. Druga rada walna nazywa ſię *Oya Dywani*, do ktorey, procz wyżey namienionych, wzywani bywaią wſzyſcy urzędnicy, Baſzowie, Officierowie Woyſkowi, y ludzie prawni.

ROZDZIAŁ XI

O Sądach Tureckich.

WIELKI Dywan, ieſt naywyżſzy Trybunał u Turkow, na ktorym wſzyſtkie ſprawy znacznieyſze ſądzone bywaią. Odprawuie ſię cztery razy na tydzień: w poniedziałek, wtorek, ſrzodę, y ſobotę. Zaſiada na nim Wezyr Wielki, dwa Kadyleſkierowie, Natolſki y Romelſki; Kanclerz, Sekretarz, oraz ſześciu mnieyſzych Wezyrow. Patronow tam nie używaią, ale każda ſtrona ſama przez ſię przekłada ſwą ſprawę. Decyzią, albo dekret wielki Wezyr daie, iaka mu ſię podoba, choćby

drudzy z nim zaſiadaiący przeci-
wnego mu byli zdania.

Procz tego Trybunału ſą inne mnieyſze ſądy. W mnieyſzych miaſtach *Kadyſowie* ſą ſędziami, większych zaś *Mulas Kadyſowie*. Kadyś Leſkierowie ſą naywyżſi ſędziowie: ieden Azyi, drugi Europy: na wielkim Dywanie maią pierwſze mieyſce po wielkim Wezyrze. Wſzyſcy urzędnicy Dywanu rożnią ſię od innych oſobliwym tokiem zawoiu, ktory oni nazywaią *Mudziiweży*.

Ma też y Mufty ſwoy własny Trybunał, nazwany *Ulama:* do ktorego nie tylko duchowne, ale y świeckie znacznieyſze ſprawy wchodzą.

W Carogrodzie ſą ieſzcze dway Sę-

Sędziowie: ieden *Subaſſi*: drugi *Stambul Kadyſi* nazwany. Pierwſzy nawiedza więzienia, ſłucha ſpraw gardłowych, y one wielkiemu Wezyrowi donoſi. Drugi ſądzi mieyſkie ſprawy tak potoczne, iako y gardłowe. Ma pod ſobą czterech namieſtnikow we czterech częściach miaſta dla łatwieyſzego ſpraw ſądzenia. Za Carogrodem naymnieyſzy Kadys ma moc karania gardłem. Wielki Wezyr ſam ſwoią oſobą często nawiedza więzienia, nawet w nocy, y w oczach ſwoich obwinionych na gardło karać rozkazuie.

W ſądach Tureckich prętka bywa ſprawiedliwość. Same ſtrony, bez patronow, iako ſię rzekło przekładaią, y popieraią ſwoie ſprawy: świadkowie ſą naywiękſzym u nich dowodem. Chrze-

ści-

ścianie iednak nie mogą świadczyć przeciwko Turkom. Gdy świadkow nie ma, przysięgę naznaczaią. W każdym sądzie iest Alkoran dla Turkow, nowy testament dla Chrześcian, a stary dla żydow maiących przysięgać. Prawo powszechne Tureckie iest Alkoran, y Fermany albo ordynacie Cesarskie.



ROZ-

ROZDZIAŁ XII.

O Wezyrze Wielkim, y o innych mnieyszych Wezyrach.

Gdy kogo Cesarz Wezyrem stanowi, oddaie mu pieczęć z wyrytym na niey imieniem swoim. Wezyr tę pieczęć zawsze na piersiach swoich nosi, gdy się publicznie ukazuie. Władza iego iest tak wielka, iako samego Cesarza, od ktorego ią ma, to tylko wyiąwszy, iż nie może śmiercią ukarać żadnego Baszy, ktorych on starszym bratem nazywa się, bez ordynansu ręką Cesarską napisanego. Nie ma też mocy karać *Spahow*, ani Janczarow bez dokładu ich officierow. Ten przywi-

wiley woyſkowym ludziom nadany, zaſłania ich od wielu krzywd, y ucilkow. W innych wſzyſtkich rzeczach Wezyr ieſt pełnomocny. Y w tym nawet ma tyle powagi u Ceſarza, iż kiedy chce iakiego Baſzę lub innego urzędnika ſtracić, łatwo Ceſarſki wyrok, y podpis otrzymuie.

Zaden nie może ſuppliki, ani proźby iakiey do Ceſarza zanoſić, minąwſzy Wezyra. Jeśliby zaś kto iaką miał krzywdę od Wezyra, y chciał o nią Ceſarzowi ſię uſkarżyć, ten podług dawnego zwyczaiu, powinien ſobie ogień na głowę włożyć, y tak biedz do Saraiu iak naywiękſzym pędem, tam kędy ſię Ceſarz naydnie. Takiego nicht nie może zatrzymać, aż przełoży ſwą krzywdę Ceſarzowi.

We-

Wezyr z wielką wſpaniałością żyie: dwor ma liczny. Kiedy iedzie na publikę, bierze ſzawoy z dwoma Kitami. Sam tylko Ceſarz trzy kity noſić może. Nioſą przed nim Buńczuk o trzech ogonach włoſa końſkiego, na wyſokim drążku, uięty w wierzchu złotą gałką.

Kiedy iedzie Wezyr Wielki na *Dywan* (ieſt to pokoy w Saraiu do ſądow, y rad wyznaczony) bywa przy nim kupa *Ciauſzow* y *Mutafarokow*, Ci ſą nakſztałt Alabartnikow, ktorych Panowie Chrześciańſcy używaią. Jadącego lud weſołemi okrzykami zwykł witać życząc mu zdrowia dobrego. Procz dni na publiczny Dywan naznaczonych, może w inne powſzednie u ſiebie w domu ſądy ſkładać.

Do-

Dochody Wielkiego Wezyra, do ſamego iego urzędu przywiązane, na pewnych wſiach *Romelii* nie przechodzą dwudzieſtu tyſięcy Talarow bitych do roku; ale przypadkowe iego intraty ſą niewypowiedzianie wielkie. Nie ma żadnego Baſzy, ani żadnego urzędnika, ktoryby ſię nie miał mieyſca ſwoiego wielkiemi upominkami u Wezyra dokupić. Wiedzą bowiem, że bez iego łaſki, ani doſtać nie można urzędu, ani ſię na nim oſiedzieć. Ci ktorzy dalecy ſą od Carogrodu, maią tam ſwoich agentow, ktorzy ſwoich Panow łaſce Wezyra częſtemi podarunkami przypominaią. Y nie dzieie ſię to tam taiemnie: ale iawnie tak ſprawiedliwość, iako urzędy, y wſzelką uczynność targuią. Kto więcey daie, ten więcey bierze.

Ale

Ale iako wſzyſtkie te zdzierſtwa wiadome ſą Ceſarzowi, tak też nay więcey do iego ſkarbu ſpływaią. Zaraz przy odbieraniu pieczęci, muſi Wezyr dobrze ſię opłacić. Potym pod pokrywką przyiaźni, oddaie mu częſto Ceſarz wizyty: ktory to honor nie proſtemi upominkami, ale ſkarbami, iż tak rzekę, Wezyr opłacać muſi. Częſto też Ceſarz proſi go o pożyczenie iakich ſta tyſięcy talerow na kupienie kleynotow, koni, y tym podobnych rzeczy.

Przy tych doſtatkach y potędze tak wielkiey podlega Wezyr nay większym nieſzczęściom,

Niewielu w dzieiach Tureckich takich liczą Wezyrow, ktorzyby przez lat kilkanaście ten urząd ſprawowali, y na nim przyrodzoną

ną śmiercią życie swe zakończyli. Inni ledwie kilkanaście dni na tym stopniu zabawiwszy, ciężko upadli. Dwor Cesarza Tureckiego, przewyższa wszystkie inne Dwory fakciami. Czasem tam Matka Cesarską, czasem *Kyzlyr-Aga*, czasem też piękna iaka kobieta rządzi sercem Cesarskim, albo samey Cesarzowey. Wszyscy ci maią swoich przyiacioł, ktorychby chcieli podnieść, a podnieść ich nie mogą, chyba przez innych upadek. Uważaią wszystkie postępki, y słowa, y one z interessem lub honorem Cesarza mieszaią tak długo, aż też na koniec biedny Wezyr, lub z rozkazu Cesarskiego, lub też przez bunt żołnierski straci życie, albo na wygnanie wyiedzie.

Procz Wielkiego Wezyra, iest in-

innych mnieyszych Wezyrow sześciu. Ci pospolicie bywaią ludzie uczeni, poważni, biegli w prawie, y znaczne przedtym urzędy sprawowali. Zasiadaią z Wielkim Wezyrem na Dywanie, iako się rzekło, ale zdania swoiego nie daią, chyba wyraźnie spytani o nie od W. Wezyra, ktory iednak rzadko to czyni, żeby nie zdał się cudzey rady potrzebować, a przez to umieiętność y biegłość swoię podawać na złe rozumienie. Dochody ich są z skarbu Cesarskiego, ale nie wynoszą więcey nad dwa tysiące talarow na rok. Przy tey mierności nie wdaiąc się w niebespieczne y zawiłe sprawy, żyią spokoynie bez zazdrości, y nie są podlegli odmiennym szczęścia obrotom.

✻ ✻
✻

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII

O innych znacznieyſzych Urzędnikach Państwa Tureckiego.

PO naywyżſzym Wezyrze, o ktorym w przeſzłym Rozdziale mowiło ſię, pierſi ſą *Beglerbeiowie*: ci zaś maią pod ſobą *Sandziakow*, *Beiow*, y *Agow*. Beglerbeiowie ſą dwoiacy: iedni maią ſwoię intratę na miaſtach y wſiach ſobie wyznaczonych: drudzy zaś z Ceſarſkich pieniędzy biorą zapłatę. Tak ci, iako y inni koronni urzędnicy nazywaią ſię w powſzechności *Baſzami*.

Każdy Beglerbey ieſt przełożony nad iaką Prowincią. Naypierwſzy ma pod ſobą *Anatolią* przed-

przedtym *Azią mnieyſzą* nazwaną. Intrata iego wynoſi na million *Aſpr*: do roku. Sandziakow do iego należy 15.

Beglerbey *Karamanii* przedtym *Cilicią* nazwaney, ma intraty roczney 667400 *Aſpr*: Sandziakow pod nim ieſt ſiedmiu.

Beglerbey *Diarbekeru*, albo *Meſopotamii* ma intraty 1200660 aſpr, y Sandziakow 19.

Beglerbey *Szamu* albo *Damaſzku* ma million intraty y Sandziakow ſiedmiu.

Beglerbey *Liwazu*: (ieſt to miaſto w Armenii wielkiey) ma intraty 900000 aſpr, y Sandziakow ſześciu.

Be-

Beglerbey *Ezrumu* na pograniczu *Georgii* ma intraty 1200660 aſpr, Sandziakow 11.

Beglerbey *Wanu* w *Medii* intraty ma 1132209 aſpr, y Sandziakow 13.

Beglerbey *Tehildiru* na granicy *Georgii* ma intraty 925000 aſp, Sandziakow 9.

Beglerbey *Szeherežuka* w *Aſſyryi* ma intraty millión aſpr, y Sandziakow 20.

Beglerbey *Alepu* ma 817704 aſpr, y Sandziakow 7.

Beglerbey *Maraſzu* nad Eufratem rzeką, między Mezopotamią y Alepem, (Turcy nazywaią ina-

czey *Zulkadrią*) ma 628450 aspr, y Sandziakow 4.

Beglerbey *Kibroſu* albo Cypru ma intraty aſpr, 500650, y Sandziakow 6,

Beglerbey *Tarabolos ſzam*, to ieſt Trypolu w Syryi ma intraty 800000 aſpr, y Sandziakow 4.

Beglerbey *Derbozany* albo *Trebiſondu* ma intraty z ſamych ryb 734000 aſpr. Sandziaka nie ma żadnego.

Beglerbey albo Baſza *Karſu* (ieſt to miaſto nie daleko *Erzrumu* leżące) ma intraty 820650 aſpr y Sandziakow 6.

Beglerbey *Muzulu* to ieſt Niniwy w Aſſyryi ma intraty 881056 aſpr Sandziakow 5.

Beglerbey *Ryki* ma 660000. Sandziakow 7.

Beglerbey *Rurmilu* albo Romanii ma 1100000 aſpr, y Sandziakow 24.

Jeſt procz tego wielu innych Beglerbeiow, albo Baſzow, ktorych dla krotkości opuſzezam.

Intrata ich wyżey wyrażona, ieſt ta tylko, ktorą podług prawa biorą: ta zaś ktora z rozdawania w Prowincyi urzędow, y ſądow, y z zdzierſtwa pochodzi, niezmierna bywa.

Każdy Beglerbey albo Baſza, ma przy ſobie trzech urzędnikow celnieyſzych. Pierwſzy z nich ieſt *Mufty*: drugi *Reinſenfendy* to ieſt Kanclerz, albo Sekretarz: trzeci *Tef-*

Teftendar to ieſt Podſkarbi. Ci trzey ſą, iako Panowie Radni każdego Baſzy, nie mniey iako y ſamego Wezyra: ale Wezyrowſcy tak przewyżſzaią godnością y potęgą tamtych, iako ſam Wezyr Wielki celuie innych Baſzow. O Muftym będzie ſię na ſwym mieyſcu mowiło, teraz o dwoch oſtatnich krotko namieniam.

REISFENDY znaczy ſtarſzego wſzyſtkich Piſarzow: Turcy zaś tym imieniem nazywaią wſzyſtkich, ktorzy ſię naukami, y prawem bawią. Ten zawſze muſi być przy boku Wezyra dla piſania y rozſyłania ordynanſow, uniwerſałow, y przywileiow, ktorych niezmierna liczba codziennie wychodzi, poniważ Turcy bardziey ſię rządzą wolą Przełożonych, niż iakiemi uſtawami trwałemi. Zaczym każda

żda ſprawa oſobliwego ordynanſu potrzebuie. Z kąd Reinſenſendowie do tak wielkich czaſem bogactw przychodzą, że ſię Ceſarſkim rownaią.

TEFTERDAR albo Podſkarbi Wielki odbiera intratę Ceſarſką, płaci żołnierzom, y inne publiczne potrzeby opatruie. Inſzy to ieſt urząd od Podſkarbiego Saraiu, ktory Dworſkiemi tylko dochodami ſzafuie, upominki Ceſarſkie odbiera, y cały ſkarb ma w ſwoim dozorze. Mennice, zbroiownie, żupy kruſzcowe, y wſzyſtkie cła do niego należą. Za towary cudzoziemſkie naywięcey 5. od ſta płaci ſię do ſkarbu Tureckiego, ale kraiowe towary od wſzelkiego cła ſą wolne.

KADIS-LESKIEROWIE ſą dwa

nay-

naywyżſi Sędziowie, ieden nad Europeyſkiemi Prowinciami, drugi nad Aziatyckiemi, co do ſądow przełożeni. Na Dywanie, iako ſię iuż namieniło, maią pierwſze mieyſce po Wielkim Wezyrze.

 ROŻ-

ROZDZIAŁ XIV

O Urzędnikach Nadwornych.

SEliktar-Aga Marſzałek Wielki ktory noſi ſzablę Ceſarſką. Ten niepowinien mieć brody.

Embrahor-Baſza. Koniuſzy Wielki przełożony nad ſtayniami.

Mirachor Aga. Koniuſzy, co ſiadaiącemu na konia Ceſarzowi ſtrzemię trzyma.

Boſtandzi Baſza, ma pod ſwoim dozorem pałace, ogrody, y Fontany Ceſarſkie. Do niego należy wiele wſi nad brzegiem morſkim koło Carogrodu leżących aż kędy czarne morze wpada. Na tych wſzy-

wſzyſtkich wolno mu wſzelkich ſwawolnikow łapać y karać.

Nichandzi Baſza Sekretarz Gabinetowy.

Kapiſlar Kahlaſi W. Miſtrz ceremonii.

Teſkierdzi Baſza Piſarz Pokoiowy.

Dogandzi Baſza Sokolnik nawyżſzy.

Zagardzi Baſza Łowczy Wielki.

Kurnadzi Baſza Przełożony nad Łaźniami.

Tulbentar Aga. Zawoy Ceſarzowi ubiera.

Sarridzi Baſza. Wielki Kredencerz.

Chiſardzi Baſza Wielki podczaſzy.

Ciuhadar Aga Szatny Ceſarſki.

Muhaſabedzi Baſza W. Kuchmiſtrz

Lek-

Lekkin Basza Naywyższy Lekarz.

Czasnegor Basza W. Stanowniczy.

Berber Basza Balwierz Cesarski

Turnakdzi Basza Paznokcie obrzyna Cesarzowi.

Ibriktar Aga. Ma wodę do picia, y umywania pod swoim dozorem.



ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

O Urzędach Saraiu, ktore samym tylko Eunuchom białym, y czarnym służą.

Eunuchowie biali należą do służby Cesarza, czarni zaś do usług Cesarzowey, y Saraiu Białogłowskiego.

Kapa Aga Eunuch biały, przełożony nad pokoiowemi Cesarskiemi, y wszystkiemi Eunuchami białemi.

Hazoda Basza. Podkomorzy, y starszy Dworzan Cesarskich.

Sarai Kiasi naystarszy pokoiowy maiący w zawiadowaniu izby Po-

ko-

koiowych, ktorzy z Cesarzem w drogę ieżdżą. On im suknię sprawuie, y wszelki porządek.

Chasnadar Basza maiący dozor nad skarbem Cesarskim prywatnym, ktorego nigdy nie ruszaią, chybaby szło o zgubę państwa całego. Bogactwa y kleynoty niezmierne tam chowaią, ktore po śmierci Cesarzow znayduią.

Kilardzi Basza Szafarz Pokoiowych, maiący dozor nad spiżarnią do nich należącą.

Miereidzi Dozorca Meczetu Cesarskiego, maiący dwoch Eunuchow pod sobą, y innych 50 do podłych usług. Ci maią na dzień 12 aspr, procz obrywek, ktore na nich idą z testamentow ludzi umieraiących. Te tak wielkie bywa-

waią, iż *Miereidzimu* czasem na ieden dzień przypadnie czerw Złot: 100.

O EUNUCHACH CZARNYCH

Kislir Aga. Jest naywyższym Przełożonym, lub Ochmistrzem białychgłow.

Walide Agasi Starszy nad Eunuchami Cesarzowey.

Szahamler Agasi Marszałek dzieci Cesarskich.

Chasna Agasi Podskarbi Cesarzowey.

Kilar Agasi Przełożony nad iey Apteką, Cukrami, y Serbetami.

Byiukoda Agasi Maiący dozor nad izbą wielką Białogłowską.

ko-

Kociukoda Agaſi Maiący dozor nad izbą mnieyſzą Białogłowſką.

Miereidzi Baſza Przełożony nad Meczetem Ceſarzowey, do ktorego białogłowy na modlitwę chodzą.



ROZ-

ROZDZIAŁ VI

O Muftym, y innych Urzędach duchownych.

Obierania Muftego ceremonią na tym cała zawiſła, że Ceſarz ſam wkłada na niego ſzubę bogatą ſobolami podſzytą koſztuiącą naymniey Tall: 1000. a potym drugi tyſiąc Tall: we złocie, uwiniony w chuſtkę kładzie mu w zawinienie zwierzchniey ſukni do zanadrża.

Intrata iego czyni mu codzień 2000 aſpr. Procz tego ma pod ſwym dozorem niektore wioſki y dobra do Meczetow Ceſarſkich należące, z ktorych wolno mu wytar-

targować iak naywięcey bez boiaźni Simonii.

Kiedy Mufty urząd obeymuie, wszyscy Posłowie y Rezydenci Dworow postronnych, iako też Agenci Baszow przychodzą do niego z powinszowaniem, ktore iednak nie iest ważne bez znacznych upominkow.

Mufty iest pierwszą głową religii Mahometańskiey. Ma wielką powagę, y uszanowanie. Co on w iakiey sprawie postanowi, temu y sam Cesarz sprzeciwić się nie może. Deklaracia iego, albo dekret nazywa się *Desta*.

Cesarz sam bierze częstokroć radę od Muftego w rzeczach większey wagi, y nigdy nie zrzuci Wielkiego Wezyra, ani Baszy z urzę-

urzędu, aż będzie miał *Destę* od Muftego. Co czyni częściey dla pospolstwa, niż z nabożeństwa.

Rzadko Muftego śmiercią karzą: a gdy do tego przyidzie, wprzod go degraduią. Jeśli zaś iaką zdradę, lub wielki występek popełni, tedy po degradacyi biorą go do więzienia siedmiu wież, y w mozdzerzu, ktory na to umyślnie chowaią, poty go tłuką, aż mięso y kości w iuchę obrocą.

KADILESKIER to iest Sędzia woyskowy naypierwszy idzie po Muftym. Żaden nie może być Muftym, ktory tego urzędu wprzod nie sprawował z powszechną chwałą.

MOŁŁARAR iest Sędzia w prowincyi iakiey naywyższy maiący pod

pod ſobą *Kadiow*, ktorzy w znacznieyſzych miaſtach ſądy odprawuią.. Ci wſzyſcy należą nie iako do ſtanu Duchownego, ponieważ Turcy ſą tego zdania, że ich prawa świeckie pochodzą od Prorokow, y ich tłumaczow. Trzeba wprzod być na urzędzie *Mollarara*; nim *Kadileſkierem* kto zoſtanie.

IMANI ſą to przełożeni nad Meczetami prywatnemi. Obywatele tego mieyſca, w ktorym *Iman* umrze podaią Wezyrowi Kandydata, a Wezyr go potwierdza. Ci powinni umieć czytać Alkoran, y mieć ſławę poczciwych ludzi. Należy do nich zwoływać ludzi na modlitwę do Meczetu pewnych godzin, a co piątek czytać z Alkoranu pewne wierſzyki y nauki wybrane. Imanem nie będzie, kto nie

nie był wprzod poſługaczem Meczetowym. Powinność poſługacza ieſt pewnych godzin dawać znak ludziom modlitwy powſpolit y. Czyni zaś to wołaiąc z wieży wielkim głoſem te ſłowa po Turecku. *Bog ieſt wielki, Bog ieſt wielki. Przyznawam, że niema innego Boſtwa procz Boga: y wyznawam, że Mahomet ieſt Prorok Boży.*

Ludzie duchowni, y prawni, ſą w wielkim u Turkow poważaniu. Kiedy Ceſarz co do nich piſze, lub iaki ordynans poſyła, tych zawſze ſłow zażywa: *Wy co ieſteście ſławą Sędziow y ludzi mądrych: ſkarbem głębokim wymowy, y wynioſłości. Waſza mądrość niech ſię pomnaża.*

EMIROWIE, ktorych inaczey nazywaią EULAD RESUL liczą ſię

się między duchownemi, ponieważ idą ze krwi Mahometa. Turcy tę krew iako świętą wielce poważaią, y dla tego wiele im przywileiow nadali: między innemi, y ten iest, że ich żaden Turczyn uderzyć nie może pod ucięciem ręki. Noszą wszyscy zawoy zielony. Ten kolor u Turkow iest w wielkiey powadze, ponieważ iest kolorem Mahometa.

Maią oni swego przełożonego nazwanego NAKIB ESZREF, ktory chowa osobną Gwardią, y może swych poddanych nawet śmiercią karać, ale publicznie tego czynić nie może. Drugi ich urzędnik iest ALEMDAR. Jego powinnność iest nosić chorągiew zieloną przed Cesarzem, gdy na publiczną iaką ceremonią wyieżdża. Mogą oni sprawować wszystkie

stkie urzędy: handlu się iednak wystrzegaią wszelkiego innego, procz kupczenia niewolnikami zwłaszcza Chrześciańskiemi.

ROZDZIAŁ XVII

O wychowaniu Młodzi.

DLA wychowania młodzi swoiey maią Turcy po wszystkich prawie miastach znacznieyszych nieiakieś zgromadzenia, na wzor naszych Konwiktow. W samym Carogrodzie liczą ich na 120. Każdy młody Turczyn ma tam osobną dla siebie komorkę, stolik, y dwa łożka, cztery bułeczki chleba na dzień, y potaż, oraz dwa odzienia na rok. Roku drugiego mieszkania przydaią mu na dzień

ieden aſpr, co czyni 4 ſzelągi naſze, trzeciego po dwa aſpry, czwartego po trzy, y tak daley.

Między temi konwiktami nayſławnieyſze ſą trzy Ceſarſkie. Pierwſzy w ſamym Carogrodzie w Saraiu, drugi na przedmieściu w Perze, trzeci w Adrianopolu. Zaden rodowity Turczyn mieyſca tam mieć nie może, ale ſame tylko dzieci Chrześciańſkie w niewolą zabrane. Tatarzy, Algierczycy naywięcey ich doſtarczaią, częścią za pieniądze przedaiąc, częścią poſyłaiąc ich w upominku Ceſarzowi.

Tych dzieci nazywaią Turcy *Iczoglanami* y ſpoſobią ich do naywyżſzych w Państwie ſwoim urzędow. Wprzod iednak brak wielki między niemi czynią. Nie mogą

gą w tych konwiktach mieścić ſię, chyba nadobną, y przyſtoyną urodą zaſzczyceni. Pokazuią ich ſamemu Ceſarzowi, a on podług ſwego upodobania, iednych do Saraiu, drugich do Pery, a innych do Adrianopola odſyła. Ci iednak ktorzy idą do Saraiu, muſzą mieć coś oſobliwſzego nad innych, y naypierwſi bywaią do poſtąpienia na urzędy.

Skoro ktore dziecię wprowadzą do konwiktu, zaraz zapiſuią w kſięgi, imię, przezwiſko y Oyczyznę iego. Potym oddaią ie do *Byiukody*, albo *Kuciukody*, to ieſt do wyżſzey albo niżſzey izby. W pierwſzey bywa ich poſpolicie 400, w drugiey koło 250.

Te dzieci będąc wychowane w obyczaiach całe odmiennych od

ſwego urodzenia, zapominaią w krotce y wiary y Rodzicow, y Oyczyzny, a przywykſzy do obrządkow, y zwyczaiow Tureckich, bardziey częſtokroć, niż rodowici Turcy brzydzą ſię Chrześcianami: nayuſilnieyſze ich ieſt ſtaranie, podobać ſię y zaſługować Ceſarzowi.

Kapi Aga przełożony nad białemi Eunuchami ma naywyżſzy dozor nad temi dziećmi. Eunuchowie, czy to z przyrodzenia, czy z inney iakiey przyczyny, bywaią pospolicie ſkłonnemi do okrucieńſtwa, przetoż bardzo ſurowo z owemi dziećmi obchodzą ſię: poſpolite ich kary ſą poſty ściſłe, nieſpanie długie, bicie w pięty, y inne ieſzcze przykrzeyſze umartwienia. Ktory tedy z nich przeydzie przez rożne ſzkoły, muſi być poſpolicie nad innych bardziey martwiony, bardziey

dziey cierpliwy, bardziey poſłuſzny, y ſpoſobnieyſzy do wykonania wſzelkiego rozkazu z nieporownaną pokorą y ochotą.

Naypierwſza tam ich nauka, ieſt zachowanie milczenia, y ſkromności: do ktorey ſamą nawet powierzchowną poſtawę ſtoſuią, żeby w ziemię patrzyć, a ręce na krzyż złożywſzy przed ſobą trzymać. *Hoizia* albo Miſtrz, uczy ich modlić ſię po Arabſku, y tego wſzyſtkiego, cokolwiek do ſekty Mahometańſkiey należy. W tym gdy ſię iuż należycie wydoſkonalą, dopiero ich z gruntu uczyć poczynaią Perſkiego, y Arabſkiego ięzyka.

Karmią ich nayczęściey ryżem, y innemi dobremi potrawami, uczącym ſię przyzwoitemi. Bieliznę maią z płotna ani zbyt cienkie.

kiego, ani zbyt grubego: ſzaty z ſukna dobrego Angielſkiego lub Francuſkiego. Nie ſchodzi im tam na żadnych wygodach do życia uczciwego ſłużących.

Wſzyſtkim ich poſtępkom Eunuchowie pilnie ſię przypatruią, a naybardziey tego poſtrzegaią, aby w poſtępkach ſwoich ku rownym przyſtoyność, a ku ſtarſzym poſzanowanie zachowywali. Zaden nie może nigdzie wyniść, nawet na mieyſca potrzebne, bez przydanego ſobie Eunucha. Z krewnemi nawet ſwemi mowić nie mogą bez pozwolenia ſamego *Kapi Agi*. W ſalach w ktorych ſypiaią, całą noc lampy ſię palą. Co piąte lub ſzoſte łożko, ſypia Eunuch między niemi wyżey trochę nad innych, aby wſzelkiey przyſtoyności poſtrzegał.

Gdy

Gdy owa młodź zacznie ſił nabierać, uczą ią z łuku ſtrzelać, kopii zażywać, żelazne wielkie ſzyny ciſkać y dziryty rzucać. Leniwych Eunuchowie ſurowie karzą. Wielu ich ieſt, ktorzy ſię naybardziey ćwiczą w ciągnieniu łuku, y niby po ſtopniach począwſzy od wolnego, aż do naytęższego, do wielkiey w tey ſztuce doſkonałości przychodzą. Oſobliwie iednak do ieżdżenia na kopiu ich ſpoſobią, nie tylko żeby na nim pięknie y mocno ſiedzieli, ale też żeby w iak nayprętſzym biegu tak przed ſię, iako w tył z łuku ſtrzelać, y dziryty rzucać zręcznie umieli.

Na takowych gonitwach częſto y ſam Ceſarz bywa: a czaſem też czarnym Eunuchom każe ſię z niemi potykać: co lubo przytępio-

pionemi dzirytami czynią, z taką iednak zapalczywością potykaią się, a to dla utrzymania sławy każdy koloru swoiego, że się rzadko te Rycerskie igrzyska bez krwi rozlania rozchodzą. To też trzeba wiedzieć, że ta młodź z obu izb, tak pomienione gonitwy, iako inne swoie zabawy, zawsze między murami Saraiu odprawuią.

Procz ięzykow y sztuk Rycerskich, sposobią ich do iakiego rzemiosła, albo roboty ręczney: naprzykład: szyć, haftować na skorze, strzały, sahaydaki, y inne narzędzia do stroienia koni robić. Drugich uczą iak zawoy kształtnie zawinąć, suknie składać, y chędożyć, psy albo ptaki wprawować. Są też, ktorzy się y w Muzyce wydoskonalaią.

Ci ktorzy znaczniey nad drugich w nauce, y innych ćwiczeniach postąpili, na wyższe pomykaią się godności. Naypierwszy stopień iest, gdy ich do prania chust Cesarkich obracaią. Na tenczas daią im suknie lepsze, zamiast sukiennych iedwabne złociste: żołdu też im przyczyniaią, 4. lub 5. a czasem 8. y 9. alpr na dzień. Wychodzą z tamtąd do *Hazna Ody* to iest: skarbowey izby, albo do *Kilaru*: to iest Apteki Cesarskiey, gdzie chowaią perfumy, lekarstwa, wodki, y napoie. Z tych dwoch mieysc przenoszą ich do *Haz-oda*, to iest pokoiu Cesarskiego, w ktorym zawsze iest czterdziestu pokoiowych.

ROZDZIAŁ XVIII

O Iczoglanach, albo Pokoiowych przy boku Cesarskim.

PRZY boku Cesarskim, zawsze iest czterdziestu Iczoglanow, iako się wyżey namieniło. Z tych dwunastu naywyższe urzędy u Dworu maią, to iest Selichtar Aga, albo Miecznik, Szatny Cesarski, Koniuszy, Stanowniczy, Łowczy &c.

Ci wszyscy, iako naybliżsi boku Pańskiego, do naywyższych, skoro ktory w Państwie zawakuie, urzędow przychodzą. Ten przystęp do Pana, ktory maią, sprawuie, iż ich częste upominki spotykaią, iako to szable, suknie, sahay-

haydaki, konie, y tym podobne. Ich Cesarz z swoiemi ordynansami do rożnych Baszow posyła. Przywileie też na Hospodarstwo Wołoskie; Multańskie y inne przełożeństwa rozwożą, iako też y upominki Cesarza, gdy ie Wezyrowi, lub ktoremu Baszy posyła. Te wszystkie usługi, sprowadzaią na nich częste y drogie w pieniądzach, kleynotach, y innych rzeczach podarunki, z kąd do znacznych bogactw przychodzą.

Tym sposobem przez czas nie iaki służywszy w Saraiu Cesarzowi, postępuią na naywyższe w Państwie urzędy, nie pierwiey iednak, aż lat 40 wieku swoiego skończą: ale y w tym czasem Cesarz dyspensuie.

Pierwiey nim kto wyidzie z Sara-

Saraiu na obięcie iakiego urzędu, wſzyſcy mu wizytę oddaią, y podarunki ofiaruią. Ceſarzowa ſama, Damy Ceſarſkie, Eunuchowie bogaci, Wezyr Wielki, y inni Urzędnicy Dworſcy, każdy podług ſwego przemożenia obſyłaią ich upominkami czynią to z względu na Ceſarza, aby iego łaſkę przez to uczcili.

Odieżdżaiąc na obięcie urzędu, oddaią y oni wizyty: żegnaią z wielką uczciwością *Kapa Agę* to ieſt ſtarſzego Eunucha, y innych przednieyſzych w Saraiu urzędnikow. Czynią zaś to z tak wielką grzecznością, iak nie można lepiey u żadnego Dworu Crześciańſkiego. Turcy albowiem między ſobą wielce ſą obyczayni, y uczynni. Samych tylko Chrześcian bardzo grubo traktuią: ale to bar-

bardziey z wzgardy y pychy czynią, niż z niegrzeczności.

ROZDZIAŁ XIX

O nauce Turkow w powſzechności.

Naypierwsza u nich ieſt nauka ięzyka Arabſkiego ktory wſzyſtkie ſkarby, y ozdoby ich wiary w ſobie zamyka. Każdy urzędnik muſi ten ięzyk umieć, żeby mogł czytać, y piſać ordynanſe, oraz rozeznawać dekreta od Kadyſow wydane. Po Arabſkim, Perſki ięzyk ieſt w naywiękſzym u nich ſzacunku. Język albowiem Turecki będąc ſam przez ſię zbyt oſchły, y niedoſtateczny, wiele ſłow Perſkich y Arabſkich zażywa-
dla

dla pokrycia grubości swoiey, y dodania sobie okrasy.

Księgi, ktore zwyczaynie czytaią w Perskim ięzyku są te: *Dastan*, *Szahydy*, *Sendattar*, *Gulistan Bostan Chafie*: a potym te: ktore się nazywaią *Muwlane*. Jest to iakaś mieszanina słow Perskich y Arabskich wybornych, częścią wierszem, częścią zwyczayną mową napisana. Księgi te maią być dosyć dowcipne, y zabawne.

Drudzy za cel nauki swoiey kładą sobie umieć na pamięć cały Alkoran, aby mogli doyść urzędu *Dziusokon*. Tych powinność iest czytać Alkoran za dusze zmarłe, na co Turcy wielkie fundacie czynią. Czytaią też inne księgi zawieraiące ustawy y ceremonie ich wiary, y one ludziom prostym co dzień

dzień przez kilka godzin wykładaią.

Maią krom tego wiersze Perskim ięzykiem, nakształt naszych z kadenciami pisane, ktore w sobie zawieraią piękne co do obyczaiow nauki, y dowcipne zdania, albo sentencie, ktorych się na pamięć uczą, y kształtnie ich w rozmowie zażywać umieią.

Inszych nauk nam zwyczaynych tam nie znaią: Matematyki iednak cokolwiek, y to niedoskonale niektorzy umieią. W Astrologii niektorzy ćwiczą się dla zgadywania, y wrożenia rożnych szczęścia odmian, y przypadkow, ale się w tym rownie zawodzą, iako y nasze Kalendarze. Geografii Państw innych cale nie umieią: swoich nawet Krolestw y Prowincyi położenia nie ro-

rozumieią. Tych iednak czaſow znayduią ſię choć nie wielu, ktorzy ſię w tych naukach ćwiczą, y doſkonalą. Chronologią y Hiſtorią Państwa ſwoiego maią doſtatecznie opiſaną, ktora im wielką bywa pomocą wtrudnych y zawiłych okolicznościach. W rzeczach też politycznych maią dość ludzi tak biegłych, że w traktatach, y innych publicznych intereſſach, naydoſkonalſzemu ſtatyście nie dadzą ſię oſzukać.



ROZDZIAŁ XX

O Adziamoglanach.

ADZIAMOGLANI ſą tegoż rodu, co y Iczoglani albo pokoiowi Ceſarſcy, ale do niżſzych y podleyſzych Saraiu poſług wyznaczeni. Są po więkſzey części z rodzicow Chrześciańſkich, w dzieſiąciu, lub dwunaſtu leciech w niewolą zabrani. Rownie ich, iako Iczoglanow ſtawią wprzod przed Wezyrem, ale dla niedoſtatku kſztałtney urody wybrakowani nie mogą ſię mieścić między pokoiowemi Ceſarſkiemi. Przetoż iednych do Saraiu w Galacie, drugich do Adrianopola poſyłaią, aby ſię tam do uſług Saraiowych ſpoſobili: innych też w mieście zo-

ſtawuią dla uczenia ſię rzemioſł rożnaitych; a innych obracaią, do opatrowania koni, do kuchni, do rąbania drew, do robienia wioſłami na Galeonie Ceſarſkim, y tym podobnych uſług.

Ci ktorzy do Saraiowych poſług doſtaią ſię, muſzą być ſilni, y dobrego ciała ułożenia. Suknie im daią z ſukna grubego, czapki z ſierści, nakſztałt głowy cukru. Karmią ich mięſem, y ryżem po doſtatku, ale bez wymyſłow. Uczą ich czytać y piſać, kiedy w ktorym dowcip byſtrzeyſzy poſtrzegą: ale naybardziey ich wprawuią do biegu, ſkakania, paſſowania ſię, ſzyn żelaznych rzucania, y tym podobnych zabaw. Wſzyſcy ci zoſtaią pod władzą Boſtandziego Baſzy, albo Ogrodnika Ceſarſkiego; a znayduie ſię ich w oko-

licznych ogrodach, y Saraiu na dzieſięć tyſięcy.

Nie biorą żadnego z tych Adziamoglanow Saraiowych za Janczara, ale czaſem za wierną uſługę wychodzą na ſłużbę do Baſzow, gdzie za pomocą Panow ſwoich znaczne pieniądze często zbieraią, y oſtatek dni ſwoich wygodnie, y w ſpokoyności przepędzaią. Inni iednak poſtępuią czaſem na wyższe urzędy, y mogą zoſtać *Boſtandzim Baſzą* o ktorym wyżey namieniło ſię, a ten może być Baſzą Kairu, y Babylonu, a czaſem y Wielkim Wezyrem.

Inſi Adziamoglani, ktorzy ſię w Saraiu pomieścić nie mogli, gdy przychodzą do lat zdolnieyſzych zoſtaią Janczarami. Wpiſuią w reieſtr wſzyſtkich tych Adziamoglanow

now, y mieyſce zkąd ktory rodem. Każdy z nich bierze żołdu od Ceſarza trzy lub pięć aſpr na dzień.

ROZDZIAŁ XXI

O Woyſku Tureckim w powſzechności.

Woysko Tureckie, dzieli ſię ogulnie na dwa rodzaie. Jedni ſą, ktorzy trzymaią dobra za przywileiami; y podług intrat ſwoich, powinni z pewną liczbą żołnierzy ſtawić ſię na woynie. Drudzy zaś, ktorzy z ſkarbu Ceſarſkiego żołd biorą: a ci ſą Spahowie, Janczarowie, Artileriſtowie, Gwardie, y Okrętowi ludzie.

Pierwſzego rodzaiu ludzie, nazy-

zywaią ſię *Zaimowie*, y *Tymarowie*. Intrata iednego Zaima od 20000 aſpr, wynoſi aż 99999, nie więcey: bo gdyby ieſzcze iedną aſprę dołożono, byłaby iuż intrata *Sandziak Beia*, ktory ieſt Baſzą, a nie *Zaima*. Tymarowie zaś trzymaią dobra mnieyſzą intratę czyniące.

Zaim za każde 5000 aſpr intraty powinien ſtawić iednego człeka konnego, ktorego Turcy nazywaią *Zebel*. Naprzykład, kto ma 30000 aſpr, powinien takich ludzi ſtawić ſześciu, kto zaś ma 90000, powinien przyſtawić 18. Y nie tylko ich żywić y odziewać, ale też y namioty mieć dla nich obowiązany ieſt.

Tymar zaś z mnieyſzym nakładem od 3000 aſpr iednego ſtawi konnego, y mnieyſzemu, niż Za-
im

ím czyni wygody. Tak Zaimowie, iako Tymarowie powinni fami fwemi ofobami iść na woynę lądową: ani choroba, ani wiek dziecinny od tego ich nie zafłania: chorego w lektyce, a dziecię w kofzu na koniu zawiefzonym wiozą.

Ci wfzyfcy maią fwoich Pułkownikow nazwanych *Ałay Begler.* Bafzowie, y Sandziak-Beiowie fą ftarfi nad pułkownikow, a Beglerbeiowie nad nimi. Naywyżfzy Hetman nazywa fię *Serafkier*, ktory to urząd, albo fam Cefarz, gdy ieft w woyfku przytomny, albo Wezyr wielki, albo kto inny znaczny fprawuie.

Między Zaimow, y Tymarow, wchodzą Woluntariufzowie, albo Ochotnicy, po Turecku nazwani *Gonnullami.* Woiuią fwoim ko-

kfztem

fztem w nadzieię doftąpienia przez fwe męftwo iakiey maiętności, y mieyfca po zabitym *Zaimie*, lub *Tymarze*. Ci pofpolicie mężnie potykaią fię, y na rożne niebefpieczeńftwa śmiało fię narażaią będąc tey nadziei, iż albo iakie dobra ich fpotkaią, albo męczeńftwo, ieżeli woiuiąc z Chrześcianami zginą.

ROZDZIAŁ XXII.

O Spahach.

Procz powiatowey Jazdy, o ktorey fię teraz mowiło, ieft druga poważnieyfza, ktora z fkarbu Cefarfkiego żołd bierze, y nazywa fię właściwym imieniem *Spahi*. Podczas pokoiu bywa ich zwy-

czay-

czaynie 12000, a ſą dwoiacy. Jedni maią chorągiew żołtą, y nazywaią ſię *Silihtar*: drudzy czerwoną, y nazywaią ſię *Spaha Oglani*, iakoby ſłudzy Spahow, ale teraz w więkſzey nad Panow ſą powadze, że na pewney potyczce pierwſi byli uciekli, a ci placu dotrzymali.

Broń Spahow ieſt ſzabla, kopia, y dziryta: (ieſt to nakſztałt włoczni, trzy łokcie wzdłuż z grotem na końcu). Maią drudzy łuki ſtrzały y piſtolety, ale oni nie wiele dufaią broni ogniſtey. Niektorzy miewaią zbroie, albo blachy żelazne tym kolorem malowane, ktorego ieſt ich Chorągiew. Kiedy wpadaią na nieprzyiaciela, wołaią *Ałłach*, *Ałłach*.

Zołd Spahow ieſt rozmaity, iedni

dni po 12, a drudzy aż po 100 aſpr biorą na dzień. Przyczyniaią im często żołdu za znaczne iakie pod czas woyny dzieło, kiedy przyſtąpi łaſka Wezyra, lub Pisarza. Procz tego za każdą głowę nieprzyiacielſką podwyżſzaią im żołd dwoma aſprami na dzień. Przy wieździe też na państwo y koronacyi Ceſarza pomnaża ſię ten żołd podług hoyności Ceſarza, y przychodzi nie ktorym aż do ſtu aſpr; nad ktory, więkſzy iuż być nie może. Kiedy zaś ſam Ceſarz wychodzi ſwoią oſobą na woynę, daie w podarunku każdemu Spahowi po 5000 aſpr. Zowią to *Sadak Achcias* to ieſt na łuki, y ſtrzały.

To woyſko Spahow, nic innego nie ieſt, iako mnoſtwo ludzi konnych. Nie ſą oni podzieleni na pułki

pułki, y chorągwie, ale tylko kupami biegaią, y potykaią się. Przedtym w wielkiey byli powadze, ale dla buntow, ktore wespoł z Janczarami czynili nie raz, są znacznie uniżeni.

Podczas woyny, oprocz spahow wyżey namienionych, zaciągaią cztery inne rodzaie. Pierwszy zowie się *Sag Ulefedzi*: chorągwie ma białe z czerwonym. Drugi *Sol Ulefedzi*: chorągwie ma białe z żołtym. Trzeci *Sagureba*: to iest żołnierze szczęścia: chorągwie ich zielone. Czwarty *Sol Gureba* z chorągwiami białemi.

Są ieszcze inni Spahowie naywiększey powagi nazwani *Mutafaga Kadzi*. Wychodzą z Saraiu, maią na dzień 40 aspr: iest ich koło 500. Powinność ich iechać za Ce-

Cesarzem, gdy w iakąkolwiek drogę wyieżdża.

ROZDZIAŁ XXIII

O Janczarach albo piechocie Tureckiey.

PO Spahach Janczarowie naywiększą są twierdzą Państwa Tureckiego. W początkach nie było ich więcey nad 6000: teraz zaś pospolicie w pokoiu bywa 20000, lubo można do sta tysięcy tych naliczyć, ktorzy imieniem Janczarow nazywaią się: ci lubo nie biorą żołdu żadnego, przywileiow iednak Janczarskich używaią, ponieważ pod tytułem iednego sześciu, y siedmiu czasem się zawiera. Ci ludzie, aby się od podatkow, y po-

powinności pospolitey uwolnili, daią co rok iakie upominki officierom, aby się za Janczarow mogli udawać.

Janczarowie brody nie zapuszczaią, tylko wąsy, ponieważ u nich golenie brody iest znakiem niewoli. Dla tego wszyscy pokoiowi, y wszyscy Saraiu posługacze, tymże się kształtem golą, pokazuiąc, iż są poddani y niewolnicy Cesarza. Ale skoro się ktory Janczar od służby woienney wyzwoli, albo iakiego urzędu dostąpi, zaraz brodę, na znak wolności zapuszcza.

Nim kto do reiestru Janczarow wpisany będzie, musi wprzod być ćwiczony w rożnych pracach, y powinnościach żołnierskich. Takowi Janczarow kandydaci, są na-
kształt

kształt owych, ktorych Rzymianie *Tyrones* nazywali. Maią nad sobą starszego *Stambol-Agassy*. Ten ich zażywa do wszelkich robot twardych, ktore ciało do pracy, do znoszenia trudow y niewczasow sposobią. Muszą więc drwa rąbać, y trzeć; ciężary dźwigać, zimno y gorąco znosić, w ogrodach robić, drzewa koło ulic sadzić &c. Złożenia maią swoie po gankach ogrodowych Cesarskich, ktorych iest bardzo wiele w Stambule y okolicach.

Gdy ktory iuż należycie będzie w tym wszystkim wyćwiczony, przenoszą go do koszar Janczarskich. Tam po imieniu go zawoławszy wpisuią go w księgę. Wpisany zaraz bieży wielkim pędem do *Oda Baszy* to iest starszego izby, ktory go uderzy dłonią koło
ucha

ucha, gdy go mija, na znak, iż go pod swoie posłuszeństwo przyimuie. Y taki iest werbunek Janczarow.

Zostawszy Janczarem, nie mie waią zrazu więcey żołdu, iak po iedney na dzień asprze: potym po 4, 5 aż do 12. Więcey już żaden spodziewać się nie może, chyba go szczęście wyniesie na stopień Hetmana polnego Janczarow, ktory się nazywa *Kiahia Bey*.

Procz tego żołdu daią każdemu na dzień Ryż, dwie sztuczki mięsa o czterech unciach każda, y cztery kawałki chleba o ośmiu unciach. Wszyscy iadaią razem w izbach stołowych, godziny wyznaczoney. Suknie też maią od Cesarza: słowem ninaczym im nie schodzi tak co do żywności, iako y odzienia,

do-

Ten dostatek czyni ich skłonnemi do swawoli, y buntow, kiedy iaką maią do dworu choć pozorną urazę. Naypierwiey to czynią przy publicznym Dywanie, gdzie ich zawsze koło 500, co sobota Niedziela Poniedziałek, y Wtorek wartę trzymaią. W te dni daią im ieść z kuchni Cesarskiey. Jeśli tedy maią iakie od dworu nieukontentowanie przewracaią potrawy, y depcą pułmiski, odzywaiąc się z słowami buntowniczemi. Sołtan y urzędnicy przednieysi maiąc doświadczenie, iż takowe bunty zawsze iakie nieszczęście za sobą pociągaią, staraią się ich łagodnemi słowami y obietnicami ugłaskać.

Hetman, albo General tego woyska nazywa się *Janczar Aga*. Obieraią go zawsze z pomiędzy po-

ko-

koiowych Cesarskich, y upatruią do tego człowieka wielce wiernego y rostropnego. Ten ieśli potrafi uiąć sobie serca niższych officierow, łatwo przytłumi y ukoi zbuntowanych żołnierzy.

Drugi officier Janczarow iest *Kiahia Bey*, niby to Hetman Polny, albo namiestnik *Janczar Agi*.

Trzeci *Seikban Baszy*, ktory iest nakształt Oboźnego: ma dozor nad wozami Janczarow.

Czwarty *Turnadzi Baszy* ktory żorawiow Cesarskich dogląda.

Piąty *Samsindzi Baszy* co Brytanow Cesarskich ma w swoim dozorze.

Szosty *Zagardzi Baszy* Starszy nad myśliwstwem.

Siodmy *Solak Baszy* Rotmistrz Sahaydacznych Janczarow, ktorzy z łukiem y strzałami chodzą.

Osmy *Subaszy* y *Hassas Baszy* Rotmistrze *Ballifow*, ktorzy przy koniu Cesarskim idą na publicznych wiazdach.

Dziewiąty Starszy nad *Paiokami*: są to ludzie pokoiowi, y maią czapki ze złotą bitego. Jest ich 60. Na publicznych obrządkach pilnuią boku Cesarza.

Dziesiąty *Mezuraga* Starszy Profoss Janczarow.

W Carogrodzie Janczarowie maią swoich izb 162. Tam mieszkaią, ktorzy żon nie maią: daią im ieść dwa razy na dzień, iako się namieniło, y w wielkiey ich tam

ſurowości y posłuſzeńſtwie trzymaią. Urzędnicy tych izb ſą:

Oda Baſzy, to ieſt ſtarſzy nad izbą: podczas woyny powinność Porucznika ſprawuie.

Wekilhardzi, ktory pieniądze na żywność y inne potrzeby ma w ſwoim dozorze.

Bairaktar to ieſt Chorąży.

Aſzci Kucharz. Ten urząd u Turkow ieſt poważny: do niego należy nie tylko ſkupować żywność, y ieść dawać, ale też poſtrzegać, napominać, y karać, ieśli kto w czym wykroczy.

Podczas woyny ieſt ta piechota u Turkow w wielkim poważeniu, ale podczas pokoiu odmieniaią ich często z mieyſca na mieyſce,

żeby nie prożnowali. Przeſyłaią ich, do Rhodu, do Kandyi, y innych Prowincyi. Kary ich ſą bicie kiimi, uduſzenie, albo w wor zaſzywſzy w morze wrzucenie: zawſze iednak to czynią potaiemnie, aby nie dali pochopu do buntow.

Broń zwyczayna Janczarow ieſt ſzabla, y muſzkiet, ktory my Janczarką nazywamy. Na potyczce biią ſię nie rządnie, tak iako y Spahowie, wyiąwſzy że czaſem na odwodzie ſtawiaią pułk iaki w tryanguł uſzykowany, nakſztałt owych, ktore ſię u Grekow nazywały *Phalanx*.

ROZDZIAŁ XXIV

O inſzych gatunkach żołnierzy Tureckich.

CIauſzowie noſzą broń, y oręże, y dla tego między żołnierzmi liczą ſię, lubo bardziey woźnemi y ſługami mieyſkiemi nazywać ſię powinni, ponieważ ich uſługi w ſprawach tylko domowych, y prawnych zażywaią. Jeſt ich koło 600. Płaca ich dzienna, od 12, aż do 40 aſpr. Przełożony ich ieſt *Ciauſz Baſza:* iemu znacznieyſzych więźniow pod wartę oddaią. Przez Ciauſzow Wezyr ordynanſe rozſyła, y częſtokroć ich nawet do Poſelſtwa do innych Kroleſtw zażywaią, Naywięcey do tegoſ urzędu biorą Chrześcian zbiſurmanio-

nionych, ponieważ bywaią ſprawnieyſi nad Turkow, y rożne ięzyki umieią. Broń ich ieſt ſzabla, ſahaydak, y kiy krępy z wielką na końcu gałką.

Topdziowie ſą puſzkarze. Jeſt ich koło 1200. Podzieleni ſą na 52 izby. Officierowie ich ſą.

Topdzi Baſzy Generał Artyleryi

Dukidzi Baſzy Przełożony nad robieniem armat

Oda Baſzy Przełożony nad ich izbami.

Kiatyb Kommiſſarz co popiſuie, y probuie puſzkarzow. Ten zawſze bywa z Spahow.

Dziebedziowie powinni chędożyć ſtare zbroie, y one oleiem napuſzczać. Jeſt ich 630 podzielonych na 60 izb. Płaca ich od 8 aſpr

aſpr na dzień, do 12. Przełożony ich ieſt *Dziebedzi Baſzy.*

Deli nazywaią ſię żołnierze Gwardyi W. Wezyra, liczą ich czaſem na 400. Wezyr może tę liczbę umnieyſzyć. Zołd ich dzienny od 12 aſpr, do 15. Przełożony ich ieſt *Deli Baſzy.* Wybieraią do tego ludzi roſłych y ſilnych. Poſpolicie bywaią hardzi, y wiele o ſwey dzielności rozumieią. Broń ich kopia, ſzabla, obuch. Miewaią czaſem y piſtolety za paſem.

Seikbanowie y *Sardziachowie* pilnuią wozow, pierwſi konnego, drudzy pieſzego woyſka. Maią ſzablę y muſzkiet iako Janczarowie. Często Beglerbeiowie podnoſząc bunty formowali woyſka z tych ludzi, y z niemi Janczarom ſię opierali.

Mu-

Mulagowie ſą ſludzy Baſzow, ſłużą konno, y przeſadzaią ſię aby konia, y dzidy umieli dobrze zażywać, co u nich ieſt ſztuka nie mała y czaſem iey do igrzyſk Rycerſkich zażywaią.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXV

O Obozie Tureckim.

NA czele woyſka ſtawaią Janczarowie, y wſzyſcy co pieſzo ſłużą. Stawiaią ſzopy lub namioty koło ſwego *Agi* to ieſt Hetmana. We ſrzodku obozu przepyſzne Wezyra namioty rozbiiaią, potym iego *Kiahia*, to ieſt ſtarſzego ſługi: *Reiſefendego* albo Kanclerza: *Teſtardar* Baſzy albo Podſkarbiego, y *Kapdziler* Baſzy niby Marſzałka, albo Miſtrza ceremonii. Te namioty zabieraią obſzerne pola, a we ſzzodku zoſtawuią prożny plac rozległy, koſztownie, niby baldachinem wielkim przykryty, pod ktorym od ſłońca y deſzczu ſchraniaią ſię pilnu-

nuią-

iący Dywanu, albo iakich ordynanſow czekaiący. Tam też winni karę odnoſzą, na tym mieyſcu y *Hazna* ſtawa, to ieſt ſkarb w małych ſkrzynkach ułożonych kołem, iedna na drugiey, przy ktorych każdey nocy 15 Spahow wartę odprawuią.

Nie daleko tey kwatery ſtoią namioty Baſzow Beiow, Agow y inſzych urzędnikow, ktorzy liczne za ſobą prowadząc dwory, dodaią ogromności woyſku. W tyle ich, namioty Spahow y innych ſtawiaią. Po prawey zaś ſtronie Artyleria.

Namioty W. Wezyra mogą ſię nazwać ſprawiedliwie pałacami: ſą albowiem niezmierney wielkości: wewnątrz obite kobiercami złotem y ſrebrem tkanemi, y wſzelkiemi

do

do mieſzkania wygodami opatrzone. Wiozą ie z mieyſca na mieyſce na koniach, mułach, y wielbłądach. Znacznieyſi Panowie miewaią dwoiakie namioty, z których iedne dniem przed ſobą wyprawuią, y tak zawſze iuż wcześnie rozbity na nocleg namiot znayduią. Dla tey wyprawy muſi być zawſze w obozie Tureckim niezmierna moc koni mułow, y ludzi do takowey poſługi potrzebnych.

Przy tak wielkim mnoſtwie, żadnego w obozie Tureckim nie ma zamieſzania, żadnych hałaſow, y żadnych kłotni: do czego pomaga wielce zakaz pod gardłem, aby żaden nie śmiał trunkow do piiańſtwa zgodnych wnoſić do obozu. Krzywdy żadney nikomu nie czynią, każdą rzecz podług targu oby-

obywatelom płacą. Nayuſilniey zaś ſtaraią ſię o ochędoſtwo w obozie, y dla tego przy każdym namiocie doły kopią dla plugaſtwa, y one drylichem przykrywaią, ſkoro zaś poczną zapach przykry wydawać, wnet ie ziemią zaſypuią, a nowe kopią.

Gdy w nocy, dla upałow ſłonecznych uniknienia, marſz odprawuią; nioſą ognie w kagańcach łuczywą ſmolną napełnionych, y przez nie światłość rowną dniowi czynią.



ROZ-

ROZDZIAŁ XXVI

O Woyſku morſkim Tureckim.

Potęga na morzu Turecka, nie ieſt taka, iaka przed tym była. Nie zbywa im na żadney rzeczy do trzymania floty ogromney. Laſy maią nieprzeyrzane koło morza czarnego, a oſobliwie w Nikomedyi. Smoły, tronu, y łoiu doſtarczaią Albania, y Wołochy. Liny y płotno w wielkiey obfitości z Kairu dowożą, Porty maią ſpoſobne do budowania okrętow. W Arſenale Carogrodzkim maią 130 izb do tey roboty wyſtawionych. Inne Arſenały maią w Synopie, Midyi, y Antakii. A przecie Turcy po woynie Kandyiſkiey nie mogli

gli nigdy większey wyſtawić floty nad ſto Galer.

Poſiłki morſkie Turcy miewaią z Trypolu, Tunizu y Algieru, y od Beiow na Archipelagu mieſzkaiących, ktorych ieſt 14. Te galery bywaią lepiey we wſzyſtko opatrzone, niż Ceſarſkie, ale ich nie radzi narażaią na niebeſpieczeńſtwa, ponieważ na nich ieſt znaczna część ich ſubſtancyi.

Naywiękſza przyczyna ſłabości na morzu Tureckiey, ieſt niedoſtatek puſzkarzow doſkonałych. Mniemaią iż byle był Chrześcianin, przez to ſamo iuż ieſt dobrym puſzkarzem, y dla tego biorą Francuzow, Anglikow, y Hollendrow do ſwey artyleryi, ſkoro ſię ktory nadarzy choć cale na tym nie znaiący ſię.

Admi-

Admirał, albo Hetman woyfk morfkich nazywa fię u Turkow *Kapitan Bafza.* Jego namieftnik *Terfhane Kiiazy*: a ftarfzy nad Arfenałem *Terfhane Emin.* A że fię ten urząd kupuie, iako y wfzyftkie niemal inne, więc fzukaią fpofobow nadgradzania fobie z pieniędzy Cefarfkich na potrzebę okrętow wyznaczonych. Toż famo czynią Kapitanowie, albo przełożeni Galer. Ci pofpolicie bywaią Włofi poturczeni, wychowani gdzie blifko arfenału. Czeladź okrętowa nazywa fię po Turecku *Ciurma.*

Znaią dobrze Turcy, iż im ieft bardzo cięfzko zrownać w potędze morfkiey z Chrześciany, naybardziey dla niedoftatku ludzi do tego fpofobnych, przetoż nie buduią innych, iak tylko lekkie ftatki, żeby niemi mogli zabiegi czynić

nić

nić, na brzegi wpadać y ludzi zabierać, prowianty y inne potrzeby z Prowincyi do Prowincyi przewozić. Arfenał Wenecki w wielkim u nich ieft fzacunku.

ROZDZIAŁ XXVII

O Religii Mahometańfkiey.

Religia Turecka od Mahometa ułożona, na wiele fekt z fobą fię niezgadzaiących ieft podzielona, pięć iednak ieft artykułow, na ktore wfzyftkie fię zgadzaią, y ktore fą znakiem prawdziwego Mahometana. Te zaś fą: *umywanie, Modlitwa. Ramazan, Zekiat, y Pielgrzymftwo do Mechy.*

Umywanie ieft wielorakie. Pierwfze

wſze nazywa ſię *Abdeſi*, ktorego zażywaią przed modlitwą, y czytaniem Alkoranu. Umywaią zaś pod ten czas ręce, ramiona, czoło, wierzch głowy, uſzy, zęby twarz, koniec noſa y nogi. Pod czas zimy zaś zamiaſt wody czynią to iakim znakiem powierzchownym. Drugie ieſt *Giużel*, to ieſt kąpanie w łaźni, y obmycie całego ciała. Trzecie *Taharet*, kiedy ſię umywaią po wczaſie: zażywaią do tego trzech palcow oſtatnich od lewey ręki.

Modlitwa, ktorey Mahomet chcąc pokazać ſzacunek, nazywa ią ſłupem wiary, y kluczem Raiu. Naznaczył ią odprawować pięć razy we 24 godzinach. Co oni z taką pilnością y nabożeńſtwem czynią, że iey ani dla ordynanſu nawet Ceſarza, ani dla pożaru wſzczętego

w ich

w ich domu, nigdy nie przerwą. Modląc ſię zakładaią ręce iednę na drugą u paſa, czaſem klękaią, y czołem w ziemię biią. Pacierz ich ieſt chwalić Boga z rozmaitych iego własności, czaſem też przydaią modlitwy za Ceſarza, y proſząc o niezgodę Chrześciańſtwa.

Ramanzan, ieſt Poſt przez cały mieſiąc. Ten zaś mieſiąc, corok dzieſiącią dniami prędzey ſię zaczyna. Nie godzi ſię im przez ten czas nie tylko ieść, ale ani pić nawet wody, poki ſłońce widać: ſkoro zaś zaydzie, *Iman* zapala lampy na dzwonnicy. Pod owczas zaczynaią ſię bankiety, y przez całą prawie noc trwaią. Na to mieyſce, dzień prawie cały ſpią. Tego poſtu pod karą gardłową żaden Turczyn złamać nie może: procz ludzi chorych, y podrożnych, ale

 y ci

y ci przyſzedſzy do zdrowia, lub drogę ſkończywſzy, powinni ten poſt odprawić.

Ten poſt gdy zimą w krotkie dni przypada, nic nie ma w ſobie ciężkiego, ale latem dla ludzi pracą bawiących ſię, ile w upały ieſt nieznośny, ponieważ y iedney kropli wody w uſta wziąć nie mogą dla ochłody.

Zekiat albo przykazanie dawania iałmużny, obowiązuie, aby każdy podług miary doſtatkow, ſetną część wſzyſtkich dobr ſwoich dawał ubogim. Ale to ſame tylko poſpolſtwo zachowuie.

Pielgrzymowanie do Mechy wſzyſtkim maiącym ſpoſob odprawienia tey drogi, ieſt nakazane, procz tych, ktorym urzędy wyſokie do tego ſą na przeſzkodzie.

Li-

Liczba tę drogę odprawuiących, co rok więcey niż 50000 ludzi wynoſi. Ruſzaią ſię z Stambułu na końcu Maia, y ſchodzą ſię z innemi tak z Turek, iako y Perſyi idącemi Pielgrzymami na gorze *Ararat*. Tam odprawuią *Kurban* albo ofiarę na pamiątkę Abrahama, ktory na tey gorze Syna ſwego chciał ofiarować. Ofiara ta zawiſła na rznięciu baranow, ktorych potym między ubogie, y przyiacioły rozdaią. Ztamtąd w białym nakryciu idą do Mechy. Ceſarz nazwacza im ſtarſzego *Szur Emini*, y przez niego poſyła co rok czerw: Złł: 500, Alkoran w złoto oprawny na Wielbłądzie, y tak wiele ſukna czarnego, ile trzeba na oponę Meczetu: ktorą gdy zawieſzą, przeſzłoroczną Pielgrzymi na kawałki ſzarpią, aby tey świątości mogli cokolwiek do do-

mu

mu swego zanieść. Wielbląda ktory niosł Alkoran, ubieraią w kwiecie, y inne stroie nazad powracaiąc: po skończoney drodze wolen iest od wszelkiey pracy na całe życie.

ROZDZIAŁ XXVIII

O innych Religii Mahometańskiey Artykułach.

TURCY mocno to utrzymuią, że cokolwiek Bog przeznaczył, tego się uchronić nie można, przetoż niektorzy twierdzą, iż y naysprósnieyszych występkow Bog iest przyczyną. Na dowod tego błędu zażywaią niektorych mieysc pisma świętego: iako to naprzykład: *iżaliż rzecze naczy-*

nie garncarzowi, czemuś mię tak ulepił? .... Zatwardzę serce Faraona.... Kochałem się w Jakubie a nienawidziałem Ezawa y tym podobne. Szanuią bowiem Turcy Stary Testament, y przestrzegaią iego powagi, wierząc, iż iest z natchnienia y rozkazu Boskiego napisany: ale przydaią, że ponieważ *Alkoran* iest poślednieyszy y doskonaley wolą Boską wyraża, przetoż tym samym tamten iuż iest zniesiony.

Twierdzą, iż szczęście każdego człowieka iest wyryte na iego czele, ktore oni zowią *Nasyp*, albo *Tachtyr*, mieniąc, że to iest księga w niebie napisana, złego albo dobrego powodzenia, ktorego żadnym rozumem ludzkim, y żadną siłą uchronić się nie można. Z tey przyczyny ich żoł-

nierze podczas potyczek narażaią się śmiele na niebespieczeństwa.

Z tąd y powietrza się nie boią, ani przed nim uciekaią, ponieważ Mahomet zakazał im domy choć zapowietrzone opuszczać, mieniąc, iż ponieważ ich dni są u Boga policzone, przetoż nie mogą uyść tego, co im iest przeznaczono. Nawiedzaią więc zapowietrzonych bez boiaźni, tak iak my zwykliśmy choruiących na podagrę, lub inną niezaraźliwą chorobę. A lubo to znaią dobrze, iż Chrześcianie, ktorzy się z mieysca zapowietrzonego na zdrowe przenoszą; unikaią śmierci, y choroby, oni iednak swym przeznaczeniem omamieni, za nic to maią zwlokłszy z zapowietrzonego trupa odzienie, zaraz się w nie ubrać. Zwyczay iest u Panow, że ich

ich ludzie domowi w wielkich izbach razem sypiaią, y zdrowi, y zapowietrzeni, przetoż często się zdarza, ile w gorące czasy, że cały dom, ba y cała wymrze Familia, tak dalece, że do sukcessyi dziedzica nie znaydą, a przeto wszystkie dobra na Cesarza idą.

Tych czasow iednak, ludzie możni, a osobliwie Kadysowie ktorzy więcey maią nad innych rozumu y oświecenia, nie uważaiąc na prawo Alkoranu zakazuiące podczas morowego powietrza domy opuszczać, wyieżdżaią na zdrowsze mieysca pod iakim pozornym pretextem, o ktory im nietrudno.

Należy do Mahometańskiey sekty y obrzezanie, lubo nie iest z pierwszych piąciu Artykułow, czyniących prawdziwego Mahometana,

na,

na, Nie ma o nim nic wyraźnego w Alkoranie, zachowuie się iednak pospolicie podług zwyczaiu Arabow, ktorzy się mienią być potomkami Izmaela.

Ta ceremonia odprawuie się u Turkow przez Cyrulika niepierwey iednak, aż dziecie będzie miało lat naymniey siedm. Nim do tego przyidzie wsadzą dziecie na konia, y prowadzą go żacy wołaiąc głośno niektore słowa z Alkoranu. Po skończeniu tey ceremonii, naywiększe maią staranie około uleczenia rany, y bankiet sprawuią.

Gdy zaś kto w wieku doyrzalszym przyimuie sektę Mahometańską, prowadzą go na koniu po pewnych ulicach dawszy mu w ręce Rohatynę, ktorą on trzyma gro-

grotem ku sercu obroconą, daiąc znać przez to, iż prędzey da sobie serce przebić, niż wiary odstąpić.

ROZDZIAŁ XXIX

O Bayramie.

BAyram iest dwoiaki: ieden wielki, y przypada zaraz po *Ramazanie*: drugi mnieyszy, ktory się odprawuie w siedmdziesiąt dni po większym. Oba te Bayramy są, czasem uciech, y wesołości u Turkow, każdy pod ten czas przez trzy dni odpoczywa; ieden drugiemu posyła upominki, y o samych tylko rozrywkach myśli.

Ogłaszaią początek Bayramu w Ca-

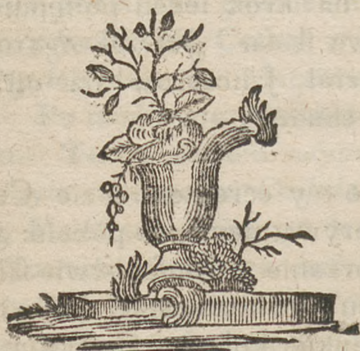
Carogrodzie ſtrzelaniem ze wſzyſtkich dział, ktore ſtoią na rogu Saraiu ku morzu, lampy około dzwonnic y Meczetow palą, biią w kotły, trębacze po wſzyſtkich mieyſcach publicznych, y po domach Pańſkich trąbią.

Wſzyſcy przednieyſi urzędnicy przychodzą do Saraiu trzema lub czterma godzinami przededniem. Skoro rozednieie, Ceſarz w poſrzodku ich idzie do Meczetu S. Zofii. Po modlitwie powraca do Saraiu. Tam w pokoiu nayprzednieyſzym nazwanym *Chaſoda* ſiada na Maieſtacie maiąc po lewey ręce Eunucha ſtarſzego nad pokoiowemi. Synowie Hana Tatarſkiego, ktorzy poſpolicie we Dworze Ceſarſkim w zakładzie mieſzkaią, przychodzą do niego naypierwſi z powinſzowaniem. Ceſarz po-

poſtępuie przeciwko nim na trzy kroki, a oni ſię kładą na ziemię mowiąc: *Eiami ſzeryf:* to ieſt: niech wam te dni będą ſzczęśliwe. Przychodzi potym Wezyr, a za nim inſi urzędnicy. Po nim naſtępuie Mufty, a z nim urzędnicy ſądowi: całuie Ceſarza w ramię, a drudzy w ręce, inni zaś w kray ſzaty. Przeciwko Muftemu Ceſarz na krok ieden poſtępuie, y znowu ſiada. *Janczar Aga* to ieſt General Janczarow na oſtatku przychodzi.

Po tey ceremonii idzie Ceſarz do prywatnieyſzego pokoiu: gdzie Dworzanie y Eunuchowie ſkładaią mu powinſzowanie. Naſtępuie bankiet koſztem Ceſarſkim. Po obiedzie rozdaią od Ceſarza ſzuby ſobole pierwſzym ſześnaſtu urzędnikom: wchodzą potym do pokoiu

iu *Karety* Sołtan, Te Panie będąc w zamknięciu rok cały, bardzo tęſkliwie czekaią Bayramu: w ten czas albowiem wolno im wyniść, y wizyty oddawać, naprzod Sołtanowi iako krewnemu, potym Sołtanowey *Walidzie*, y innym Damom. Wolno ſię im tam bawić, y cieſzyć przez trzy dni.



ROZ-

ROZDZIAŁ XXX

O cnotach powierzchownych Turkow.

PROCZ poſtow, ktore ściſle odprawuią Turcy, wſtrzymuią ſię od iedzenia mięſa wieprzowego, y od picia wina, ponieważ te rzeczy ſą im zakazane prawem Alkoranu. Co do wieprzowiny, brzydzą ſię ią cale, rownie, iak gdzie indzie mięſem człowieczym: wino zaś nie uważaiąc na ten zakaz, prawie iawnie piią. Ludzie iednak na urzędach będący potaiemnie to czynią, aby nie dali z ſiebie zgorſzenia. Kiedy młody przebierze miarkę w tym napoiu, przypiſuią to płochości wieku, ale

w ka-

w ſtarym poczytaią to za zgorſzenie wielkie.

Maią Turcy za pobożny uczynek domy budować, (lubo z nich pożytek biorą) ponieważ daią przytulenie ludziom nie maiącym ſwych domow. Naybarziey poważaią karczmy, ktore nazywaią *Chan.* Z tych znayduią ſię niektore dosyć porządne y wygodne maiące intraty znaczne, z ktorych wſzyſtkim podrożnym, by ich naywięcey było mogących tam ſię pomieścić, daią dobrą wieczerzę darmo bez zapłaty.

Ktorzy ſię chcą pokazać miłoſiernemi, y pobożnemi, kupuią ptaki w klatce zawarte, y one na wolność wypuſzczaią. Maią też y to za pobożny uczynek, karmić pſow nie maiących Pana, a naybar-

bardziey ſkaleczonych. Moieyſzy grzech u nich nie dać kawałka chleba głodnemu Chrześcianinowi, niżeli pſu. Drudzy umieraiąc fundacie czynią na takowe pſow żywienie. Wielbłądow też ſzanować, y nie zbyt ich obiążać, maią za cnotę.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXI.

O fundaciach y dochodach Meczetow.

Bardzo są hoyni Turcy w tych rzeczach, ktore są Bogu poświęcone: przetoż wielkie Meczetom intraty nadaią: z tych niektore obowiązane są wielu ubogich żywić, aby się za umarłych modlili.

Cesarskich Meczetow naywyższym przełożonym iest *Kislir Aga* abo naystarszy Eunuch Białogłowski. Do niego należy nie tylko dozor intrat, ale y rozdawanie urzędow Duchownych.

Jak wielkie bywaią te intraty, można miarkować z iednego Mecze-

czetu *S. Zofii*, ktory z tego tylko, co się w murach miasta Carogrodu wybiera, ma rocznego dochodu sto tysięcy czerwonych Złotych. Sam Cesarz mu płaci czynszu codzień tysiąc aspr, y iednę, z placu, na ktorym iest Saray zbudowany, ktory za panowania Cesarzow Chrześciańskich wchodził w ogrod wspaniały tey Bazyliki.

Wioski do Meczetow należące, są szczęśliwsze nad inne, dla osobliwszych przywileiow im nadanych. Wolne są od uciśnienia Baszow y stanowisk żołnierskich, gdy z iedney Prowincyi do drugiey przechodzą.

Meczety drobnieysze fundowane od osob prywatnych dla *Derwisow* (są to ich Zakonnicy) ktore nie mogą mieć intrat na dobrach,

maią dochody pieniężne, ktore im albo teſtamentem odkazuią, albo za życia daią dla nich na prowizią po 18 od ſta. Zakazana ieſt wprawdzie u nich lichwa przez Alkoran, ale Meczety, y ſieroty, temu prawu nie podlegaią.



ROZDZIAŁ XXXII

O Derwiſach.

PONIEWAŻ ſekta Mahometańſka ieſt dziwne iakieś złożenie z Religii Chrześciańſkiey, y Żydowſkiey, przetoż wzorem pierwſzey ma rożne rodzaie zakonnikow ſwoich, ktorych *Derwiſami* Turcy nazywaią. *Halwety* y *Nakſbendy* naypierwſi im reguły przepiſali.

Z reguły Halwetego *idą.*

Niemetulach od Niemetuli
Kadry - - od Kadrego
Kalenderowie od Kalendera
Edemi od Edema
Hizrewi od Hizra
Bektaſowie od Bektaſa

Z reguły Nakſbendego *idą*
Ebrbuharowie od Ebrbuhara
Mewelawi od Mewelawa

Wſzyſcy ci Zakonnicy, lubo ſię w wielu rzeczach rożnią między ſobą, chcą iednak być widziani cierpliwi pokorni wſtrzemięźliwi. Trzymaią ſię w poſtawie ſkromney wlepiwſzy oczy w ziemię, głowę ſchyliwſzy, y ſkrzywiwſzy całe ciało, w obecności przełożonego y obcych ludzi. Procz poſpolitego pod czas Ramazanu poſtu, zachowuią inne: iedni dwa dni, drudzy trzy dni wtydzień nie iedząc nic aż do zachodu ſłońca. Starſi miewaią do nich kazania. Czynią śluby uboſtwa, czyſtości, y poſłuſzeńſtwa. Kto iednak drugiego znieść nie może, pozwalaią mu wyniść z klaſztoru, y żonę poiąć. Modlitwy ſwoie gdy odprawuią,

prawuią, ieden z nich gra na piſzczałce, a drudzy ſię do koła z wielką prętkością iąk Cyga kręcą. Przyzwyczaienie do tego ſprawuie to w nich, iż nie cierpią z tąd zawrotu głowy. Kuglarſkich ſztuk uczą ſię, y niemi poſpolſtwo łudzą. Niektorzy wino y gorzałkę y inne trunki iawnie, y zwyczaynie piią.

Między temi wſzyſtkiemi, iedni ſą tylko *Kalendrowie*, ktorzy przeciwnym cale ſpoſobem chcą ſobie nabyć imienia dobrych y pobożnych Zakonnikow. Udaią ſię cale na rozpuſtne życie, y z sromotnych uczynkow iawnie ſię chełpią. Odpędzaią melancholią, y ſmutek, żyią bez ſtarania y kłopotu mowiąc zwyczaynie między ſobą, dziś naſze, a iutro kto wie co będzie: nie opuſzczaią żadney okazyi uciech, y weſołości: ſłowem

Zakonnikami nazywać się powinni. Powiadaią Turcy, że Chrześcianie w roku Mahometa 615 dla tego im byli Carogrod odebrali, że Fundator tego Zakonu, ktory po wielkiey części należał do kommendy miasta, był na ten czas piiany, kiedy szturm przypuszczano.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXIII

O Małżeństwie y Rozwodzie u Turkow.

MAŁŻENSTWA obrządek odprawuie się przęd Kadysem, to iest Sędzią iakim, przed ktorym oblubieniec zeznaie, iż bierze sobie tę a tę osobę za żonę, y zapisuie iey pewną summę lub dochod, ktory przy niey zostaie, ieśliby mąż umarł, albo się z nią rozwiodł. Białogłowa sama nie stawa przed Kadysem, ale iey Ociec, lub ktory z krewnych. Po tym ślubie prowadzą ią na koniu pod baldachinem okrytą w bawełnicę, przy assistencyi białychgłow do domu Pana młodego. Bankiet, y inne rozrywki w wigilią wesela od-

odprawuią ſię, ale w ten dzień, gdy Pannę młodą przyprowadzą, nie bywa tam żaden z gości.

Wielożeńſtwo ieſt u Turkow przez Alkoran pozwolone, nie wolno iednak żadnemu więcey żon poymować nad cztery, wolno iednak przy nich tyle chować niewolnic, ile kto chce, y może.

Dzieci z niewolnic urodzone w iednakowym ſą u nich ſtanie, iako y te ktore z żon maią. Ta iednak ieſt rożnica, że ieśli pierwſzych Ociec nie wyzwoli przez teſtament, nie maią żadnego do ſukceſſyi prawa, y powinni ſtarſzemu, ktory ſię z prawego łoża urodził podlegać, iako niewolnicy.

Maią ieſzcze Turcy nie iakiś rodzay niby *puł*-małżeńſtwa, ktore na-

nazywaią *Kabi*. To zaś w tenczas ieſt gdy kto z nich poymuie żonę na mieſiąc, na dwa, albo na inny iaki przeciąg czaſu prawnie opiſany, o ktory gdy ſię ſtrony zgodzą, ſtanowią zaraz u Sędziego cenę.

Wolno Turczynowi poiąć żonę iakieykolwiek Religii, naprzykład Chrześciankę, lub żydowkę, lub inney iakiey wiary, byleby iak oni mowią, mądrey, ktora ma kſięgi nauki iey broniące: z tey zaś, ktora tego nie ma, nie godzi ſię brać żony, iako to ieſt ſekta *Mezuzerow*, co ogień chwalą, y zawſze go w bożnicach z poſzanowaniem chowaią. Jeſt ich wiele w Perſyi, y Państwie Mogolſkim. Nie wolno też y tych za żony poymować, ktore ſię po świecie włoczą, to ieſt Cyganek. Barzo ich

ich wiele ieſt w Turczech, ale ſię tam iemi brzydzą.

Żona nie może poyść za innego, poki iey mąż dodaie chleba, maſła, Ryżu, drew, y nici do prędzenia, gdyż prawo rozumie że przy tym dobra Goſpodyni może ſobie na inſze potrzeby zarobić. Z inſzych iednak przyczyn, iako to niemocy oziębłości &c może mieć rozwod.

Pomienione wielożeńſtwo, ktore dla rozmnożenia narodu wprowadzone ieſt u Turkow, nie bierze tego ſkutku, ktory prawo za cel miało. Zazdrość albowiem y zawziętość, ktora poſpolicie między żonami panuie, zażywa wſzelkich ſpoſobow dla zepſucia płodu w ſwoiey Rywałce. Rzadko ktora brzemienna donoſi dziecięcia, a ie-

ieśli nie p... , tedy dzieci ſą ſła be y nie długo żyią. Przetoż doświadczona rzecz ieſt, iż więcey zawſze potomſtwa miewaią, ktorzy tylko iednę poymuią żonę, niż ci, ktorzy wiele. Takowe nienawiści, ſwary, y kłotnie uſtawiczne między żonami, bywaią przyczyną, że wielu iedną ſię tylko żoną kontentuią, przekładaiąc ſpokoyność domu ſwoiego nad mniemaną z licznego potomſtwa pociechę.

Co ſię tycze rozwodu, ten ieſt troiaki u Turkow. Przez pierwſzy rozłącza ſię mąż z żoną tylko co do pomieſzkania, powinien iednak doſtarczać iey wſzelkich potrzeb do życia podług ſtanu. Przez drugi cale ſię rozłączaią y na zawſze od ſiebie. W takim razie mąż żonie muſi dać ogulną iaką ſum-

ſummę raz na zawſze. Zona nie może mieć żadney ani do dobr iego, ani do ſumm pretenſyi, y może poyść za innego. Po tych dwoch rozwodach może mąż znowu też ſamę żonę poiąć. Trzeci zaś rozwod nazwany *Uſz Tałak* tak ieſt mocny, iż nie może mąż do żony powrocić bez zezwolenia na pewną kondycią, barzo cięſzką y ſromotną dla męża. Prawo to ieſt poſtanowione dla powściągnienia mężow od dawania przyczyny do takich rozwodow.

ROZDZIAŁ XXXIV

O rożnych Sektach Mahometańſkich.

Sekta Mahometańſka podzielona ieſt na wiele innych, z ktorych każda ma ſwoich mocnych y gorących obrońcow, przetoż iedni drugich Heretykami nazywaią, y wzaiemnie ſiebie wyklinaią.

Turcy twierdzą że u nich ieſt ſekt ſiedmdzieſiąt y dwie: ale znaleźliby y więcey, gdyby pilniey chcieli w to weyrzeć. Doktorowie Tureccy tego ſą mniemania, iż ſiedmdzieſiąt dwa narody, ktore były przy zamieſzaniu ięzyka u wieży Babylońſkiey, były znakiem

y figurą rozdzielenia, ktore się stać miało we trzech znaczniey-szych religiach. Na tym fundamencie twierdzą, iż u żydow było sekt 70, u Chrześcian 71, a u nich iedną więcey, to iest 72, ponieważ podług ich, zakon Mahometow iest ostatni, zawieraiący w sobie cokolwiek w innych było prawdy, y kończący wszystkie nieprawości taiemnice, ktore ludzi od drogi zbawienney odprowadzały.

Między temi wszystkiemi są dwie nayznacznieysze sekty Mahometańskie, do ktorych odmienne wychowanie, y interessa panuiących wiele pomagaią. Jednę z tych Turcy, drugą Persowie utrzymuią. Tamci powiadaią, iż Mahomet był naywyższy y ostatni z Prorokow, ci zaś *Halego* barziey sza-

szacuią, lubo był uczniem Mahometa. Twierdzą, iż *Hali* częstsze, y wyraźnieysze miewał natchnienia od Boga, niż Mahomet.

Turcy zadaią Persom, że zfałszowali Alkoran, że odrzucaią ośmnaście wierszykow, ktore były obiawione Swiętey *Aisze* żonie Mahometa, ze niegolą nigdy wąsow, ale tylko spodnią brodę, ktora iest naywiększą ozdobą człowieka: że zażywaią do botow koloru zielonego poświęconego Mahometowi, że piią wino, y nie czynią żadnego braku w iedzeniu tego, co iest czyste, y nieczyste &c

Z tych przyczyn Turcy Persow, nazywaią rynsztokiem wszelkiego plugastwa, y grzechow: y są tego mniemania, iż ieśli rzecz przyiemną Bogu czyni ten, ktory zabi-

ia

ia Chrześcianina rebellizanta, tedy ten ktory Perſa zabiia, czyni taką, ktora ſiedmdzieſiąt razy ieſt godnieyſza nadgrody. Twierdzą też, że na ſądnym dniu każą Perſom być Oſłami u żydow, y ten mizerny narod, ktory ieſt w obeldze u całego świata będzie na nich iezdził, y kłuſem ich do piekła popędzi.



ROZ-

ROZDZIAŁ XXXV

Jak Turcy Poſłow Cudzoziemſkich przyimuią y poważaią.

JEST przykazanie Alkoranu u Turkow: *Elczyie Zarar Joktar,* to ieſt nie czyń zle, Poſłowi. Z tey przyczyny poważaią oni oſobę każdego Poſła, iako rzecz poświęconą, y obchodzą ſię z nim ze wſzelką ludzkością, broniąc wſzelkiey przykrości, y gwałtu, ktoreby od poſpolſtwa, lub z kąd inąd miały mu być czynione: ale to poty zachowuią, poki dwor tego Poſła ieſt w przyiaźni z Portą Ottomańſką. Skoro zaś iakie poroźnienie y niechęć zaydźie, nie tylko na Alkoran, ale y na powſzechne narodow prawo, żadnego nie maiąc

wzglę-

względu, przydąią wartę Posłowi, a czasem y do więzienia go w trącaią. Takowego osob Poselskich zelżenia nie mało Turcy dowodow dali.

Chcąc iednak takowe postępki usprawiedliwić, twierdzą, iż każdy Poseł ma dwoiaką właność: iednę aby był tłumaczem u Porty woli Pana swoiego, y żeby go w tym wszystkim ostrzegał, coby się nie zgadzało z traktatami dla wczesnego zabieżenia zerwania pokoiu: drugą, aby u nich mieszkał iako zastawa, y zakład wierności narodu swoiego, y odpowiadał za wszystko, ieśliby co przeciwnego traktatom z strony iego Pana uczyniono było.

Dawny to iest zwyczay, iż posłowie przyieżdzaiąc do Carogrodu

du, przywożą z sobą upominki od Panow swoich dla Cesarza. Cesarz wzaiemnie rowney ceny podarunek przez swego Posła ofiaruie. Z odlegleyszemi iednak Panami, ktorzy dla handlu naybarziey posyłaią do Porty swych Rezydentow, nie czynią Turcy tey wzaiemności. Przyimuie od nich Cesarz Turecki upominki, mieniąc ie haraczem sobie winnym, y iako nie zna się być obowiązanym w tey mierze do wzaiemności, tak rozumie, iż traktaty z nim względem handlow uczynione, nic inszego nie są, iak tylko przywileie, ktorych łaskawie poddanym ich udziela.

Trzeba y to wiedzieć, że Turcy nie czynią żadney rożnice, między Posłem, Ministrem, Rezydentem, y Agentem w sprawach pu-

blicznych; przetoż wszystkich tym iednym imieniem zowią *Elczi*.

Obrządek przyimowania Posła z naywiększą u Turkow okazałością odprawuie się. Nic oni pod ten czas nie opuszczaią, przez coby się wspaniałość ich Monarchii mogła lepiey wydawać. Wystawuią na widok Posła to wszystko, z czegoby mogł potym u Dworu swoiego zalecać, y wychwalać wspaniałość Ottomańską.

Poseł stanąwszy w Carogrodzie, naypierwiey Wezyrowi Wielkiemu wizytę oddaie. Naznaczaią mu potym dzień audiencyi u Cesarza taki, w ktory Janczarom zwyczayny żołd oddaią, aby się mogł przypatrzyć y rządowi woyskowemu, y pieniądze na woysko wyznaczone widzieć. Dzieie się to, co trzeci miesiąc.

Po-

Pomienione pieniądze przynoszą w workach do Dywanu, y składaią ie kupami w tym pokoiu, w ktorym Posła naypierwiey traktuią. Tam go naprzod sadzaią na stołku axamitnym karmazynowym przy Wezyrze Wielkim y innych radnych Panach. Nim pieniądze rozdądzą starszemu każdey *Ody* albo Izby Janczarow, tym czasem obiad przygotuią.

Stoł bywa trochę niższy od naszych zwyczaynych, na nim stawią iednę wielką miednicę srebrną, ktora cały stoł okrywa, a na niey połmiski stoią rzędem ułożone bez żadnego kredensu, obrusa, y nożow. Siada u tego stołu z Posłem Wezyr wielki, *Tefterdar* albo Podskarbi, y inni Wezyrowie radni.

W tymże pokoiu bywaią inne

dwa

dwa stoły dla ludzi Posła godnieyszych, z ktoremi po kilka Turkow znacznieyszych zasiada. Zdeymuią połmiski prętko ieden po drugim, tak że ledwo się kto ktorego dotknie, a na to mieysce świeże potrawy stawiaią, y tak w krotkim barzo czasie wydadzą siedmdziesiąt, albo ośmdziesiąt noszenia. Pułmiski są wszystkie z przedniey Porcellany Chińskiey, barzo kosztowney. Mniemaią Turcy, iż ta porcellana wnet się rozpada, gdy się iakiey trucizny dotknie. Przetoż y sam Cesarz z innego naczynia nie iada.

Po obiedzie *Ciausz* Basza prowadzi Posła, y niektorych iego Dworzan znacznieyszych do innego pokoiu, gdzie na nich kładą kaftany złotogłowowe, rożne figury ptakow, y zwierząt na sobie maią-

iące. Naprzod Poseł, a potym kilkunastu iego Dworskich biorą na się pomienione kaftany. Ztąmtąd dway *Kapidzi* Baszowie, to iest odzwierni Cesarscy, ludzie wielkiego u Turkow poszanowania, maiąc każdy w ręku srebrną laskę, prowadzą Posła do pokoiow Cesarskich. Za niemi niosą porządkiem upominki Poselskie, y oddaią do rąk urzędnikow, do ktorych odbieranie ich należy. Dziedziniec przez ktory idą, iest pełen Janczarow uszykowanych, y tak skromnie stoiących, że w tym tak licznym gminie ludzi, żadnego nie tylko hałasu, ale nawet szeptu nie słychać.

Gdy wnidą przez bramę wielką ku pokoiom Cesarskim, znayduią sień całą pełną Eunuchow białych, w szaty złotogłowowe ubranych

nych. Ztamtąd procz Sekretarza Poselſkiego, Tłumacza, y ieśli ieſzcze iaka godna przy nim oſoba będzie, żadnemu daley poſtąpić nie godzi ſię. Przed pokoiem audiencialnym, zachowuie ſie głębokie milczenie, ktore przy ſzemraniu bliſkiey fontanny, ſprawuie wielkie iakieś y okropne uſzanowanie. Tam iuż inney warty nie mą, procz iednego białego Eunucha. Zatrzymawſzy ſię tam nieco Poſeł, idzie daley pocichu, y powoli na znak uſzanowania.

W pokoiu Ceſarſkim naprzod daie ſię widzieć wielka gałka złota wiſząca, w drogie kamienie cała oſadzona, a z niey idą ſznury długie pereł Uriańſkich oſobliwſzey wielkości. Poſadzkę okrywaią kobierce axamitne karmazynowe, złotem ciągnionym, y perłami drobne-

bnemi haftowane. Tron Ceſarſki ieſt trochę od ziemi podnieſiony na czterech ſłupach blachą złotą powleczonych, Strop wyzłacany cały, od ktorego wiſi nie mało gałek złotych. Węzgłowie na ktorym Ceſarz ſiada, iako y inne po bokach będące, ſą złotem y perłami haftowane. Nie zoſtaie nicht przy Ceſarzu, iak tylko Wezyr Wielki, ſtoiąc po prawey iego ſtronie z wielką uczciwością, y pokorą.

Gdy Poſeł do tego pokoiu wchodzi na audiencią, trzymaią go pod ręce y prowadzą dway wyżey wſpomnieni *Kapidzi* Baſzowie: a kiedy ſię iuż zbliży w pewney odległości do Ceſarza, biorą go za kark, y ſchylaią tak niſko, że czołem prawie ziemi dotyka. Potym podnioſſzy go odprowadzaią go

go tyłem, żeby ſię nie obracał, aż na koniec pokoiu. Toż czynią y drugim z nim wchodzącym.

Pod czas tey audiencyi Poſeł nie ſiada, ale ſtoiąc, przez tłumacza przekłada Ceſarzowi Pana ſwoiego zlecenie. Cokolwiek ma tam mowić, muſi to wprzod przed audiencią na piſmie podać Wezyrowi Wielkiemu. Toż na ten czas czytaią, y razem z liſtem kredencialnym oddaią do rąk Wezyra, ktory potym na to odpiſuie, y odprawę Poſłowi daie.



ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVI.

Jak Poſłowie cudzoziemſcy maią z Turkami poſtępować.

Dwie ſą rzeczy na ktorych pomyślność każdego państwa wſpiera ſię. Pierwſza ieſt potęga, ktora zawiſła na woyſku, bogactwie, przyiaźni, y ligach ſąſiedzkich narodow. Druga ieſt ſława, y dobre rozumienie u postronnych, ktora częſtokroć więcey powagi ſprawuie, niż ogromne woyſka. Ta zaś nabywa ſię, y nabyta zachowuie ſię, oſtrożnym y rozſądnym poſtępowaniem w ſprawach Poſłow lub Miniſtrow. Tym ſpoſobem Rzeczpoſpolita Wenecka potrafiła ſobie nabyć wielkiego u Porty kredytu: takich albo-

bowiem Miniſtrow do niey wyſyłała, ktorzy umieli roſtropnością ſwoią wynośić y utrzymywać potęgę ſwoię wyżey, niżeli ieſt w ſamey rzeczy.

Poſeł do Porty, procz rozumu byſtrego, y przenikaiącego, powinien mieć beſpieczeńſtwo, uwagę y cierpliwość, aby bez naruſzenia honoru ſwoiego umiał mimo ſię puſzczać, albo iakby niewidzieć zniewag, y uraz, do ktorych Turcy częſte przyczyny daią: nie umieią albowiem o Chrześcianach inaczey mowić, iak tylko uſzczypliwie, y w ten czas nawet, kiedy naywiękſzą chcą ludzkość, y grzeczność pokazać.

Jmć Pan *de la Haye* ſławny niegdyś w Carogrodzie Poſeł Francuſki, poſłał pewnego czaſu do Wezy-

zyra Wielkiedo *Kioperli* zwanego z oznaymieniem, iż Pan iego wziął Hiſzpanom w Niderlandzie Miaſto *Arras*, y wygrał z niemi kilka potyczek, ſpodziewaiąc ſię od niego powinſzowania, ale on zamiaſt tego, to tylko z gniewem rzekł Poſłańcowi: Barzo ia o to dbam, ieśli pies świnię, czy świnia zie pſa.

Trzeba tedy Poſłowi wſzyſtkiego tego unikać, cokolwiekby mogło honor iego y powagę umnieyſzyć. Kiedy ſię to przytrafi, Turcy go lekce ważyć poczynaią, y coraz barziey brać gorę nad nim uſiłuią. Tych zaś, ktorzy umieią ſwoy honor utrzymywać, poważaią.

Turcy, mowi *Buſbeck* zbytnie z iedney na drugą ſtronę przechodzą

dzą: albo ſą barzo miękcy, gdy ſię chcą przyiacio łmi pokazać, albo zbyt nieuhamowanemi, gdy ich gniew lub nienawiść opanuie. Chcieć ſię przeciwić Tureckiey dumie gorącą odpowiedzią, ieſtto ognia do ognia dodawać. Znoſić zaś ią pokornie, y boiazliwie, ieſt ią barziey pomnażać. Trzeba więc gruntownemi raciami ich przekonywać, przy łagodnym wprawdzie oświadczeniu, ale razem y mężnym. To co ſię u nas dobrocią, ludzkością y uczynnością nazywa, u Turkow Poſłowi ni na co ſię nie przyda. Powinien ſtare zwyczaie utrzymywać, dawne przykłady przywodzić aż do uporu, kto chce u nich co ſprawić. Wolne z nimi poſtępowanie nic nie waży: ſkoro ſię im iedna rzecz łatwo pozwoli, zaraz ſię drugiey, a potym y trzeciey domagaią.

Dla

Dla pomyślnego ſpraw wykierowania naywięcey ſtarać ſię potrzeba Poſłowi, o wymownego y śmiałego tłumacza, żeby ſię nigdy nie dał ſtrwożyć ſurową miną y hardemi ſłowy tych, z ktoremi mowić mu przydzie. Zdarza ſię częſtokroć, że Poſeł ſam muſi być pośrzednikiem między ſwoim tłumaczem, a Wezyrem dla pohamowania iego zapalczywości. Bywało y to, iż nie tylko do więzienia brano, ale y tracono w Carogrodzie Tłumaczow. Turcy ich mniey ſobie ważą z tey przyczyny, że ci Tłumacze nayczęściey bywaią poddani Porty Ottomańſkiey. Ci zaś, ktorzy z obcego ſą narodu, y śmieley mowić mogą, y więkſzą u Turkow powagę miewaią. Barzo więc rozumnie te Państwa czynią ktore młodź ſwego narodu do uczenia ſię ięzyka Tureckiego ſpoſobią, aby w potrzebie mogli ſwey Oyczyźnie

y

y wierniey, y beśpieczniey tę uſługę czynić.

Między innemi, y tego Poſeł ma ſię wyſtrzegać, żeby z żadnym Turczynem w ściſłą nie wchodził przyiaźń. Turczyn albowiem nie może byé nigdy prawdziwym Chrześcianina przyiacielem. Mniey będzie miał koſztu, a więcey beſpieczeńſtwa Poſeł, ieśli z wſzytkiemi pięknie, a z żadnym zbyt poufale nie będzie poſtępował. Wcześnie ſtarać ſię o przyiaźń tego, ktory mu ieſt potrzebny do ułatwienia intereſſu, ieſt to wdać ſię w koſzty niepotrzebne: ponieważ w trudnościach zachodzących, kiedy mu iego będzie naybarziey trzeba, znowu go muſi okupować, y znacznemi upominkami tę przyiaźń odnawiać. To pewna, iż u Turkow nic prawie nie można dokazać bez znacznych podarukow.

Zawſze u Porty ſą dwie, lub trzy takie oſoby, ktore naywięcey we wſzyſtkich intereſſach mogą. Tych koniecznie trzeba złotem uymować, ale na tym zawiſła ſprawność, y roſtropność Poſła, aby umiał to kſztałtnie, y z pożytkiem ſwoim czynić. Łatwo tam znaleść za pieniądze przyiaciela w potrzebie, ale go przed czaſem ſzukać nie trzeba. Wſzyſtko ſobie może obiecować, kto ma pieniądze, y umie ich zażyć: oſtrożność iednak y zabiegi roſtropne, nayprędzey intereſſ do ſkutku przyprowadzą.

ROZDZIAŁ XXXVII

Jak Turcy z Chrześcianami traktatow dochowuią.

Nie wiem z kąd to mniemanie urosło, iż Turcy są sprawiedliwi, y ściśle zachowuią traktaty z postronnemi zawarte, ponieważ mamy wiele takowych przykładow, ktore cale to mniemanie zbiiaią. Ich potylityka ma sobie za fundament, nie uważać na żadne przymierza, gdzie idzie o przyczynienie Państwa, a zatym o rozszerzenie religii Mahometańskiey.

Sam Mahomet prawodawca Turecki naywyższy, tym się rządził prawidłem. Przegrawszy albowiem

wiem potyczkę pod *Mechą*, musiał od tego miasta odstąpić zawarszy z nim pokoy, y przyrzekszy cnotliwym słowem, iż go dotrzyma. Tym czasem zebrawszy kupę ludzi, dobył go na przyszłe lato, kiedy obywatele nic się mniey nie obawiali iako zdrady Proroka.

Żeby zaś ten postępek Mahometa nie uczynił w potomnych wiekach iakiego uszczerbku iego świątobliwości, dał zupełną moc wszytkim weń wierzącym nie oglądać się nigdy w podobnych okolicznościach z ludźmi inszey religii, ani na obietnice, ani na traktaty uczynione. Znayduie się to prawo w księdze nazwaney *Kieth Chuda.*

Maią Turcy we zwyczaiu w po-

dobnych okolicznościach radzić ſię Muftego, gdy widzą ſpoſobność korzyſtania, y podbicia iakiey Prowincyi, choć do niey żadnego prawa nie znayduią. Mufty, nie uważaiąc, czy to będzie ſprawiedliwa, czy nie ſprawiedliwa woyna, wydaie *Deſtę* albo wyrok ſwoy, y oświadcza ią za ſłuſzną. To oświadczenie Muftego maiąc Turcy, zaczynaią woynę dobrym ſumnieniem.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

O Traktatach Porty z Polakami

Ponieważ dawnieyſze traktaty zniosły ſię przez poźnieyſzej, przetoż opuſzczam ie, y zaczynam od traktatu w *Zurawnie* uczynionego.

ZURAWSKI traktat między Portą Ottomańſką y Polakami uczyniony roku 1676, ieſt ſkutkiem owego zwycięſtwa, ktore Jan Sobieſki odniosł nad Turkami.

Przez pomieniony traktat, zniesione ieſt owe hanjebne y uciążliwe przymierze Buczackie, ktore Michał Korybut był przymuſzony uczynić z Mahometem IV Ceſa-

rzem Tureckim. Zniesiony też ieſt y ow haracz 22000 Czerw: Złł: ktore co rok Polſka miała Porcie wypłacać.

Kamieniec Turkom uſtąpiony z pewną Podola częścią. Polacy zoſtali ſię przy owey części Ukrainy, ktora nad prawym Dnieprubrzegiem ieſt położona.

Chrześcianom w kraiach uſtąpionych mieſzkaiącym ubeśpieczona ieſt wolność ſprawowania obrządkow ich religii, a ſtraż Grobu Swiętego w Jeruzalem, przywrocona ieſt Zakonnikom S. Franciſzka.

Porta Ottomańſka, y Han Tatarſki, przyrzekli wſzelkiemi ſiłami ſwoiemi bronić dzierżaw Rzeczypoſpolitey Polſkiey. Nad to obo-

bowiązali ſię, gdyby tego Polſka chciała, ſtarać ſię o przywrocenie Polakom tych Prowincyi, ktore Moſkwa im odebrała.

KARŁOWICKI traktat, przez oſobne z Rzecząpoſpolitą Polſką artykuły przywraca dawne między Moldawią, y Podolem granice: to ieſt że odtąd Państwa Polſkie od Tureckich Dnieſtrem rzeką maią być oddzielone.

Turcy Kamieńca uſtępuią, zoſtawuiąc wſzyſtkie twierdze tey fortecy w całości, y zrzekaią ſię wſzelkiego prawa, ktoreby mieć mogli do Podola, y Ukrainy.

Zabrania ſię wſzyſtkim poddanym Porty wpadanie do Prowincyi Polſkich. Przełożeni nad granicami wzaiemnemi obu tych Państw

Państw, maią być karani, ieśli nie będą surowie powściągać tych wszytkich, ktorzyby pokoy publiczny mieszali, y rozrywać ważyli się.

Pozwala się wolny handel wzaiemnie obu narodom. Polacy będą mogli swoie towary wywozić do Państw Tureckich, y one przedawać, lub na inne towary zamieniać, byleby tylko cło zwyczayne zapłacili.

Rzeczpospolita Polska nie ma dawać żadney w swym kraiu ochrony zbiegom poddanym Cesarza Tureckiego, y Woiewodow tak Multańskiego iako y Wołoskiego. Toż samo Porta przyrzekła z swoiey strony względem poddanych Rzeczypospolitey. Słowem, oba te państwa z sobą przymierze czyniące

niące, maią sobie wzaiemnie wydawać malkontentow, y buntownikow, ktorzyby im dawali iaką do kłotni przyczynę.

Do tegoż traktatu między Portą y Polakami zawartego należą y Tatarowie tak Krymscy iako Nahayscy, ktorzy ieśliby się ważyli wtargnąć w granice Polskie, maią być surowie karani, y oddać łupy, ktoreby zabrali.

Co się tycze Religii, Cesarz Turecki odnowi wszystkie przywileie niegdyś w iego Państwach pozwolone Katolikom Rzymskim. Zakonnikom wolno będzie naprawiać swe Kościoły y nabożeństwo odprawować nie podlegaiąc żadnemu zdzierstwu, krzywdzie, y daninie.

PRUTSKI traktat między Moskwą

ſkwą y Portą uczyniony wprzod pod Prutem roku 1711. a potym w Konſtantynopolu roku 1712 potwierdzony, ponieważ zawiera w ſobie niektore artykuły tyczące ſię Rzeczypoſpolitey Polſkiey, przetoż kładnie ſię tu krotko.

Przez ten traktat Forteca *Azow*, y z Powiatem do ſiebie należącym ma być oddana Porcie w tym ſtanie, w ktorym była przed oblężeniem.

Fortece *Saiganrok*, *Kamenki* y nowa twierdza wyſtąwiona nad rzeką *Samar*, maią być zburzone, y nie będzie wolno ich znowu wyſtawiać. Ammunicie woienne w Fortecy *Kamenki* znayduiące ſię, maią być Porcie zoſtawione.

Car nie będzie żadney rzeczy dopominał ſię od Rzepltey Polſkiey, ale ſię będzie kontentował, uſtąpieniem iuż uczynionym kraiu leżącego nad Dnieprem po lewey ſtronie, ani ſię będzie wdawał w żadne zamieſzania Kozakow do niego nie należących.

Moſkale będą mogli wolnie handel prowadzić, we wſzyſtkich kraiach Ottomańſkich, ale Car nie będzie trzymał w Konſtantynopolu Poſła ordynaryinego.

Będą znieſione wſzyſtkie twierdze, ktore były wyſtawione między Azofem oſtatnią fortecą Turecką, y między Zamkiem Czerkaſkim oſtatnim Państwa Moſkiewſkiego. Nie będzie ſię godziło między pomienionemi dwoma Fortecami żadney nowey wyſtawiać. Ceſarzowi Tureckiemu będzie wolno

no naprawić tę, ktora ieſt z tamtey ſtrony rzeki *Tanais* na przeciw Azoffą.

Car nie będzie ſię wdawał w rządy Rzeczypoſpolitey Polſkiey: y woyſka ſwe, ktore tam trzyma wyprowadzi, a odtąd tam nigdy nie będzie wprowadzał, chybaby Szwedzi weſzli do Polſkiey dla prowadzenia woyny z Moſkwą. W takowym razie będzie obowiązany uſtąpić z Polſkiey, ſkoro tam woyſka Szwedzkiego nie będzie.

Traktat Prutſki, y Konſtantynopolſki ſą uczynione na lat 25 od roku 1712, mieſiąca Kwietnia dnia 16.

Tego traktatu niektore artykuły ſą odmienione przez traktat *Belgradzki* roku 1739, przez ktory Por-

Porta Carowey Jeymci przyznała tytuł Imperatorowey, y fortecę Azof iey uſtąpiła. Moſkwa zaś z ſwoiey ſtrony przyrzekła, iż żadnych okrętow na morzu Czarnym nie będzie trzymała.

KONIEC.



RE-

REJESTR ROZDZIAŁOW w Tey Kśiążce zawartych.

ROZDZIAŁ I O początkach Państwa Tureckiego 1
O rozszerzeniu Państwa Tureckiego 5
O przyczynach umnieyszenia Państwa Tureckiego 10
O teraźnieyszym stanie Państwa Tureckiego 14
O obyczaiach Turkow 20
O rozległości Państwa Tureckiego 25
O Narodach hołduiących Porcie 29
Niektore wiadomości o sąsiedzkich nam Prowinciach, to iest o Multaniech y Wołoszech 34
O Tatarach 40
O rządzie Państwa Tureckiego 44
O Są-

O Sądach Tureckich 49
O Wezyrze Wielkim, y o innych mnieyszych Wezyrach 53
O innych znacznieyszych Urzędnikach Państwa Tureckiego 60
O Urzędnikach Nadwornych 68
O Urzędnikach Saraiu, ktore samym tylko Eunuchom białym, y czarnym służą. 71
O Muftym, y innych Urzędach duchownych 75
O wychowaniu Młodzi 81
O Iczoglanach albo Pokoiowych Cesarskich 90
O nauce Turkow w powszechności 93
O Adziamoglanach 97
O Woysku Tureckim w powszechności 100
O Spahach 103
O Janczarach albo piechocie Tureckiey 107
O inszych gatunkach żołnierzy Tu-

Tureckich 119
O Obozie Tureckim 120
O Woyſku morſkim Tureckim 124
O innych Religii Mahometańſkiey Artykułach 132
O Bayramie 137
O cnotach powierzchownych Turkow 141
O fundaciach y dochodach Meczetow 144
O Derwiſach 147
O Małżeńſtwie y Rozwodzie u Turkow 151
O rożnych Sektach Mahometańſkich 157
Jak Turcy Poſłow Cudzoziemſkich przyimuią y poważaią 161
Jak Poſłowie cudzoziemſcy maią z Turkami poſtępować 171
Jak Turcy z Chrześcianami Traktatow dochowuią 178
O Traktatach Porty z Polakami 181

REJESTR RZECZY

w Tey Kſiążce znayduiących ſię.

Abdezi 128
Adrianopol 6
Adziamoglani 97
Aga 60
Aiſza żona Mahometa 159
Aladin Krol Ikońſki 4
Aladulia 27
Albania 26
Alemadar 80
Algierſka Rzeplta 30 32
Alkoran 78. 131
Ałay Begler 102
Amazia 27
Amurat 5. 11
Anna Imperatorowa 16
Arabia 28

Arabſki ięzyk 93
Ararat gora 3. 131
Archipelag 26
Armenia 3. 26 27
Arſenały Tureckie 124
Aſpra moneta 82
Aſſyria 28
Aſzci 114
Azia mnieyſza 4
Azof 19

Babilon 4
Babilonia 27. 28
Baiazet 6
Bairaktar 114
Bairam 137
Baktriańſka Prowincia 2
Baſza 60
Beglerbey 60
Bektaſowie 147.
Belgrad 16. 17
Belgradzki traktat 188
Berber Baſza 70
Beſſarabia 26

Bey 60
Bey Tunetańſki 32
Bitynia 27
Bohdan Woiewoda Multańſki 34
Boſnia 15 18 26
Boſtan 94
Boſtandzi Baſza 68
Budziaccy Tatarzy 22 26
Bulgarowie 5 22 26
Byiukoda 83
Byiukoda Agaſi 73

Carogrod 6. 7.
Chan 141
Chaſna Agasi 73
Chaſnadar Baſza 72
Chaſoda 138
Chinczykowie 2
Chiſardzi Baſza 69
Ciauſzowie 53. 116
Ciauſz Baſza 116
Cilicia 27
Ciuhadar Aga 69
Ciurma 126

Czaſnegor Baſza 70
Czerkaſowie 22

Dalmacia 26
Daſiſtan 94
Defta 76
Deli 118
Deli Baſza 118
Derwiſowie 147
Dey Algierſki 32
Dey Trypolitańſki 33
Diarbeck 27 28
Dogandzi Baſza 69
Dukidzi Baſza 117
Dywan 55. 59
Dziebedziowie 117
Dziebedzi Baſza 118
Dziryty 104
Edemi 147
Egypt 6
Eiami ſzeryf 139
Embrahor Baſza 68
Emini 131
Emir 79

Epir 26
Erdegul 3. 4
Eſzref 80
Eulad Reſul 79
Eunuchowie biali 71
Eunuchowie Czarni 73

Familia Sułtana 15
Fanatyzm 8
Frygia 27

Galacia 27
Galib Diwan 48
Georgia. 3. 22. 32
Georgianki 32
Gereiow Familia 42
Gingiſkam Krol Tatarſki 3
Giuzel 128
Gonitwy Tureckie 87
Gonnullami 102
Grecy 23
Guriel albo *Guria* 32

Hali Prorok 159

Epi *Hal.*

Halwety 147
Hanowie Tatarſcy 26. 30. 42
Hanow Synowie 138
Haſſas Baſzy 113
Hazoda 89
Hazoda Baſza 71
Hazna 121
Hazna Oda 89
Hizrewi 147
Hodzia 85

Janczarowie 53
Janczarowie co ſą? 107
Janczar Aga 111. 139
Jazda Turecka 103
Ibriktar Aga 70
Iczoglani 90
Illyryk 22
Iman 78. 129
Imiretta 32
Jonia 27
Irak Arabi 28

Kabdziler Baſza 120

Ka-

Kadiſowie 50
Kadis Leſkier 66. 77
Kadry 147
Kalendrowie 147. 149
Kamieniec Podolſki 19. 182. 183
Kapa Aga 71
Kapidzi Baſza 167
Kapi Aga 84
Kapiślar Kahlaſi 69
Kappadocia 27
Karamania 27
Kara Muſtafa Wezyr 47
Kareta 140
Karia 27
Karłowicki traktat 15
Karol VI Ceſarz 16
Kaſpiſkie morze 2
Kiahia Bey 110. 112
Kiatyb 117
Kilar Agaſi 73
Kilardzi Baſza 72
Kiślir Aga 73. 144
Kociukoda 83
Kociukoda Agaſi 74

Kon-

Konwikty Tureckie 81
Koulikan Pers 20
Kroacia 26
Krymſcy Tatarzy 22. 30
Kurban 13
Kurdiſtan 28
Kurnadzi Baſza 69

Lekkin Baſza 70
Licia 27
Lichwa zakazana u Turkow 146
Likaonia 27
Liwadia 26

Macedonia 26
Mahomet 11. 6
Mahomet IV 7. 183
Mahometanie 9. 127
Małżeńſtwo Turkow 151
Mauritania 32
Mecha 29
Meczety 144
  Ich przywileie 44
  Ich dochody 144

Me-

Meczet S. Zofii 145
Mezopotamia 27. 28
Mezuraga 113
Michał Korybut Krol 181
Mieredzi 72. 74
Migreliani. 22. 32
Mirachor Aga 68
Mizia 27
Młodzi wychowanie 81
Modlitwa Turkow 127. 128
Mogolczykowie 2
Moldawia 29. 30. 34
Mołłarar 77
Morea 26
Morſkie woyſko Turkow 124
Morzar 3
Mucha ſabedzi Baſza 69
Mudziweży 50
Muftego urząd 75
Mulagrowie 119
Mułas-Kadis 50
Multany 29. 30. 34
Mutafara Kadzi 106
Mutafarok 53

Mu.

Muwlane 94
Muzulmani 11
Nahayſcy Tatarowie 30
Nakib Eſzrew 80
Nakſbendy 147
Namioty Wezyra 121
Naſyp 133
Natolia 26
Nauki w Turczech 93
Nichandzi Baſza 69
Niemetuli 147
Numidia 32
Obyczaie Turkow 20
Oboz Turecki 120
Obrzezanie u Turkow 135
Oczakowſcy Tatarowie 26
Oda Baſza 109. 114
Ormiani 23
Orchas 5
Oſman albo Otman 4
Ottomanow dom 5
Paiokowie 113
Paleolog Ceſarz 5
Pamfilia 27

Pelopponesus 26
Perſowie 2. 11. 20. 131
Perſow nienawidzą Turcy 159
Perſka Sekta 158
Perſki ięzyk 93
Pielgrzymſtwo do Mechy 127. 130
Pont 27
Poſłow iak Turcy poważaią 161
Poſłow iak przyimuią 164
Poſłowie iak maią poſtępować 171
Raguzańſka Rzplta 29. 31
Ramazan 127. 129
Reinſefendi 64. 65
Religia Mahometańſka 127
Romania lub *Romelia* 26
Rozwod u Turkow 155
Sabacz forteca 17
Sag Uleſedzi 106
Samſindzi Baſza 112
Saraceni 7
Sarai Kiaſi 71
Sardziachowie 118
Sarridzi Baſza 69
Sądy Tureckie 49

Scythowie 1
Seikbanowie 118
Seikban Basza 112
Sekty Mahometańskie 157
Seliktar Aga 68
Selin 6
Sendaktar 94
Seraskier 102
Serwia 15. 18. 26
Siliktar 104
Slub Turkow 151
Słowieńska ziemia 15
Sogdiańska Prowincia 2
Soliman 6. 22
Sol Gureba 106
Sol Ulefedzi 106
Sołtana władza 44
Spahowie 53. 100. 103
Spaha Oglani 104
Stambuł Agasi 109
Stambul Kadisi 51
Subaszy 113
Subassi 51
Syria 28

Sza-

Szahamler Agasi 73
Szahydy 94
Szur Emini 121
Tamerlan 6
Tartaria Wielka 2
Tabaret 128
Tartyr 133
Tatarzy 1. 40
Budziaccy 22
Krymscy 22
Tatarscy Hanowie 26. 30. 42
Ich Synowie 138
Tefstendar 65 66
Temeswar 18
Teskierdzi Basza 69
Tessalia 26
Topdziowie 117
Tobdzi Basza 117
Traktaty iak zachowuią Turcy 178
Traktaty z Polską 181
Traktat Belgradzki 189
Buczacki 181
Karłowicki 15. 18
Passarowicki 15
Prutski 185

Zu-

Zurawſki 181
Tranſylwania 15
Trypolitańſka Rzplta 30. 33
Tulbentar Aga 69
Tunetańſka Rzeplta 30. 32
Turcia 25
Turkeſtan Prowincia 2
Turkomania 3. 28
Turkomen 2. 3
Turkow cnoty 141
Turnadzi Baſza 70. 112
Tymarowie 101
Ulama 50
Umywanie u Turkow 127
Uſz Tałak 156
Walida 140
Walide Agaſi 73
Wekilhardzi 114
Wezyr Wielki 53
Wezyrowie mnieyſi 53
Wiedeń 14
Wielożeńſtwo Turkow 152
Węgry 15
Wołoehy 17

Wołoſka ziemia 38
Woyſko Tureckie 100
Wychowanie młodzi 81
Zagardzi Baſza 69. 101
Zaimowie 101
Zakonnicy Tureccy 147
Zony iakie brać mogą 153
Zon opatrzenie 151